Wydanie B

Cena egzemplarza zł 4
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

Prenumerata mies. zł 90
wysyłka pod opaską zł 95

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok III | Centrala telef. IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42. Sekret. red 19-07 (czynny cały dzień) Telefon międzym. 36-00 (czynny 8—15 z wyjątkiem niedziel i świąt) | Czwartek, dnia 14 sierpnia 1947 r. | Konta: PKO „Zryw" Nr VI-135. PKO IKP Nr VI 140 Konto bież. Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Bydgoszcz. konto Nr 8088. | Nr 220

Echa tajnych narad klubu parlamentarnego Partii Pracy

LONDYN (obsł. wł.). O wyniku tajnego posiedzenia frakcji parlamentarnej Partii Pracy nie wydano żadnego komunikatu. Wiadomo jednak, że najważniejsza sprawa — upaństwowienia przemysłu żelaza i stali, została załatwiona kompromisowo, to znaczy, zostanie wniesiona do Izby Gmin w jesieni, wykonanie jej jednakże zostanie odłożone na dalszy okres czasu. Wiadomo również, że mówcy Partii Pracy oskarżali Stany Zjednoczone, mówiąc, że zaprowadziły lend lease dopiero po wykończeniu się zasobów materiałowych Wielkiej Brytanii przez pierwsze 2 lata wojny. Mówcy ci domagali się wytężenia wszystkich sił do nawiązania stosunków handlowych z ZSRR oraz państwami Europy wschodniej.

Pismo wieczorne „Evening News" pod wielkim tytułem na pierwszej stronie: „Zmiany w gabinecie nastąpią napewno", pisze, że premier Attlee zamierza przeprowadzić rekonstrukcję gabinetu już we wrześniu.

Posłowie oskarżali Amerykę! Kompromis w sprawie nacjonalizacji przemys u stalowego

Obserwatorzy polityczni sądzą jednak, że bez względu na taką czy inną decyzję rządu, ostatnie dni wykazały całą głębię rozłamu istniejącego w łonie Partii Pracy, i w łonie samego gabinetu. Poraz pierwszy wewnętrzna krytyka partyjna ma jawne poparcie trzech t.zw. „lewicowych" ministrów, a mianowicie Bevina, Shinwella i Strachey'a, którzy przeciwstawiają się t.zw „gabinetowi wewnętrznemu", złożonemu z premiera Attlee, Bevina, Morrisona, Daltona i Crippsa. Przypuszcza się, że podział ten prędzej czy później musi doprowadzić do poważnych powikłań.

LONDYN (PAP). Na tajnym posiedzeniu posłów Partii Pracy — odbyło się głosowanie, w którym stanowisko rządu zostało poparte drobną większością (czterech) 4. głosów. Wniosek rządowy otrzymał 81 głosów, a przeciwko niemu głosowało 77 posłów. Zwraca uwagę okoliczność, że około 100 posłów wstrzymało się od głosowania.

W londyńskich kołach politycznych podkreśla się, że minister Bevin, którego „rebelianci" pragnęliby w przyszłości widzieć na stanowisku premiera, zachował na posiedzeniu absolutne milczenie. Nie jest wykluczone, że min Bevin poda się do dymisji na znak protestu przeciwko polityce premiera Attlee.

W Indonezji walki trwają

HAGA (PAP). Jak wynika z napływających tu doniesień, wojska holenderskie kontynuują operacje na Jawie i Sumatrze. Premier indonezyjski wysłał do Rady Bezpieczeństwa telegram, stwierdzający, że wojska holenderskie prowadzą działania wojenne, wobec czego wojska indonezyjskie muszą się bronić i stawiać opór.

LONDYN (obsł. wł.). W ub. wtorek wieczorem Rada Bezpieczeństwa rozpoczęła debaty w sprawie sporu holendersko-indonezyjskiego. W związku z tym przybył do Nowego Jorku b. prezydent Indonezji Sahrir. Rząd Indonezji domaga się rozpatrzenia sporu przez międzynarodowy arbitraż. Rząd holenderski natomiast proponuje ustanowienie tymczasowego rządu federalnego, w którym byliby reprezentowani także wszyscy ministrowie rządu republikańskiego. Rząd holenderski jest zdania, że sprawa Indonezji nie może być załatwiona drogą arbitrażu.

Nafta pod kontrolą ONZ

NOWY JORK (PAP). Na posiedzeniu rady gospodarczo-społecznej ONZ przemawiał dr Thorsten Odhe, przedstawiciel „International Cooperative Alliance", która to organizacja reprezentuje tezę, że światowe zasoby nafty powinny przejść pod zarząd organów ONZ. Dr Odhe podkreślił, że „nafta nie zawsze stanowi przedmiot tylko transakcji handlowych". Rywalizacja o nowe pola naftowe może przyczynić się do zakłócenia pokoju świata. Dlatego powinien być zabezpieczony dla wszystkich równy dostęp do tych zasobów na zasadach spółdzielczych.

Stany Zjednoczone sprzeciwiły się projektowi ligi spółdzielczej w sprawie wprowadzenia pod egidą ONZ kontroli międzynarodowej nad złożami naftowymi, poczynając od pól naftowych Środkowego Wschodu.

Poczta z zagranicy nadeszła



Ostatnio statek angielski „Baltavia" przywiózł do Gdyni prawie 800 worków z pocztą i paczkami zagranicznymi. Posegregowanie i wyładowanie transportu wymaga od pocztowców największego wysiłku w pracy. Na zdjęciu ładowanie worków z pocztą ze statku na samochody pocztowe.

Foto - Uklejewski, Gdynia

Gdzie nastąpi uderzenie?



32-letni generał republikańskich wojsk Indonezyjsk. Sudirman (siedz.) wysłuchuje objaśnień o pozycji wojsk holenderskich, udzielanych generałowi przez jednego z oficerów sztabowych.

Izba gmin przyjęła ustawę o specjalnych pełnomocnictwach dla rządu

LONDYN (obsł. wł.). Izba Gmin obradowała przez całą noc do wczorajszego rana nad projektem ustawy o nadzwyczajnych pełnomocnictwach dla rządu. Ustawa przeszła w trzecim czytaniu 178 głosami — przeciwko 63. Tym samym rząd Attlee wygrał na całej linii.

Odrzucono wszystkie poprawki, wniesione przez konserwatystów, liberałów i niektórych posłów Partii Pracy, za wyjątkiem poprawki przedstawiciela liberałów, że pełnomocnictwa rządowe nie zostaną użyte w celu zawieszenia gazet.

W. Brytania zmienia zdanie

LONDYN (obsł. wł.). W odpowiedzi na zapytanie jednego z posłów w Izbie Gmin oświadczył rzecznik rządu W. Brytanii, że pertraktacje handlowe z Rosją Sowiecką nie mogą być rozpoczęte prędzej, aż rząd radziecki wypełni swe zobowiązania wynikające z zawartej w roku 1941 umowy finansowej.

Broń amerykańska dla Turcji

LONDYN (KAP). Korespondent nowojorski „News Chronicle" donosi, że do Turcji przywieziona będzie wkrótce broń amerykańska o łącznej wartości 23 miliony funtów szterlingów. Ponadto około 2 milionów przeznaczono na inne dostawy dla armii tureckiej. Turcja otrzyma ze Stanów Zjednoczonych działa i amunicję łącznie z minami dla cieśniny Dardanelskiej, sprzęt dla armii, ekwipunek lotniczy, ekwipunek marynarki wojennej oraz urządzenia portowe i materiał do odbudowy dróg.

Z procesu WIN w Krakowie

O łączności WIN-u i PSL-u zeznaje osk. Ostafin

KRKÓW (obsł. wł.). W ub. wtorek, w drugim dniu procesu kierowniczych figur WIN'u, jaki toczy się przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Krakowie, sąd, po zakończeniu badania oskarżonego Karczmarczyka, przystąpił do przesłuchania prof. szkoły rolniczej Józefa Ostafina, członka rady przybocznej WIN obszaru południe, i b. posła BBWR. Ostafin otrzymywał z organizacji stałe wynagrodzenie miesięczne i fundusze na cele „inwestycyjne" WIN'u.

Ostafin nie przyznaje się do udziału w akcji szpiegowskiej, twierdząc, że fundacja jego polegała tylko na pisaniu referatów o treści wychowawczej. Akcją szpiegowską kierował oskarż. Rzymek vel Strzałkowski.

Strzałkowski, który z zagranicy otrzymał jako wynagrodzenie za swą akcję 4 500 dolarów, przyznaje się częściowo do winy, twierdzi jednak, że z chwilą dojścia do steru Rządu Jedności Narodowej, zwątpił w celowość akcji podziemia. W dalszej działalności podtrzymywała go, jak i innych członków organizacji, obawa, że Polska zamieni się na 17 republikę sowiecką, jeżeli podziemie zlikwiduje swą akcję.

Po tej dywersji dochodzi znów do głosu osk. Ostafin, rozwodząc się szeroko nad rolą podziemia i swą własną z punktu widzenia ideowego. WIN wyrósł z organizacji „NIE", które to hasło miało być wyrazem negacji przeobrażeń socjalnych, jakie się zapowiadały po ukończeniu okupacji. Oskarżony, wstępując do WIN, nie wiedział, że główną wytyczną WIN'u była zamiana nastawienia antyniemieckiego na nastawienie antyradzieckie. Dopiero później się zreflektował. W więzieniu dużo przemyślał i doszedł do wniosku, że działał na szkodę Polski, choć pobudki jego były ideowe.

Wielką rolę w akcji WIN-u odegrało, zdaniem oskarżonego, Stronnictwo PSL. „Na ogół biorąc, było tak, że to co PSL robiło jawnie, to my potajemnie. Tym sposobem stanowisko PSL wzmacniało naszą pozycję, tym więcej, że w Mikołajczyku widziałem nie tylko ja, ale i inni członkowie naszej organizacji przedstawiciela demokracji zachodniej. Z PSL łączyło nas wspólne stanowisko w tych samych zagadnieniach i między nami a PSL odbywała się stale wymiana poglądów i wiadomości, jakimi obie organizacje dysponowały. Najgorszą rzeczą był o to, że Mikołajczyk przez swą taktykę zaciemniał sytuację wewnętrzną kraju. Wiedział on dobrze, że autorytet jego wśród nas był wielki, ale nie uczynił nic na korzyść akcji ujawnienia się podziemia".

Dalszy ciąg rozprawy odłożono do dnia następnego.

W sprawie BUDOWNICTWA prywatnego

Kiedy w lutym br. Sejm Ustawodawczy uchwalił ustawę o amnestii politycznej, która miała stworzyć warunki powrotu do legalnego życia szeregom tych ludzi, którzy z tych czy innych powodów tkwili jeszcze w konspiracji, podniesiono na łamach prasy polskiej konieczność przeprowadzenia jeszcze jednej amnestii, dla której ukuto termin „amnestii gospodarczej" lub „kapitałowej". Chodziło wtedy o wciągnięcie do zdrowego procesu produkcyjnego tych wszystkich kapitałów, gromadzonych zarówno w walucie krajowej, jak i w złocie i dewizach, które w obawie przed obciążeniami podatkowymi lub zgoła konfiskatą tezauryzowane były „w pończochach" lub, co gorzej, nieujawnione i niepoddane żadnej kontroli, grasowały na rynku, stwarzając niejednokrotnie poważne trudności gospodarcze.

Słuszny ten postulat znalazł swe urzeczywistnienie w specjalnej ustawie z dnia 2 czerwca br. o ulgach inwestycyjnych, która ogłoszona w „Dzienniku Ustaw", zaczęła obowiązywać od 12 czerwca br. Przypomnijmy pokrótce jej przepisy. Ustawa przewidywała, że sumy wydatkowane na inwestycje, określone w ustawie, nie podlegają dochodzeniu przez władze skarbowe, co do ich pochodzenia. Dalej sumy te zwolnione zostały od podatku od wzbogacenia wojennego, o ile podatek ten nie został już przed dniem wejścia w życie ustawy wymierzony. Wreszcie zwolniono te sumy również od podatku dochodowego. Ulgi te nie dotyczyły oczywiście dochodów, osiągniętych po dniu wejścia w życie ustawy.

Za inwestycje w rozumieniu ustawy o ulgach inwestycyjnych uważa się:

1. **odbudowę, przebudowę lub budowę nieruchomości;**
2. **założenie nowego przedsiębiorstwa na terenach Ziem Odzyskanych;**
3. **nabycie lub wydzierżawienie nieruchomości mieszkalnych, przemysłowych oraz przedsiębiorstw przemysłowych na Ziemiach Odzyskanych;**
4. **uwidocznione w księgach powiększenie kapitału zakładowego lub obrotowego przedsiębiorstw, istniejących w dniu wejścia w życie ustawy;**
5. **założenie innych przedsiębiorstw, które określi oddzielne rozporządzenie;**
6. **przywóz towarów zza granicy.**

Czy ta ustawa przyniosła spodziewane wyniki? Przypuszczać należy, że mniejsze, niż oczekiwano. Na odbytej niedawno konferencji prasowej wiceminister skarbu Dietrich bowiem apelował do dziennikarzy, aby spopularyzowali ustawę o ulgach inwestycyjnych i tym samym przyczynili się do spotęgowania inwestycji prywatnych. Okazało się również, że Min. Skarbu nie wydało do powyższej ustawy żadnych rozporządzeń wykonawczych, tak, iż terenowe władze skarbowe nie bardzo wiedziały, jak się praktycznie do przepisów ustawy ustosunkować. Dopiero w końcu lipca br. opracowano odpowiedni okólnik, zaś 31 sierpnia bież. roku już mija ustawowy termin zgłaszania we właściwych urzędach skarbowych faktu powiększenia kapitałów zakładowych lub obrotowych przedsiębiorstw. Termin zgłaszania i dokonania pozostałych inwestycji wyznaczony jest na 31 grudnia br. z tym, że całkowite

wydatkowanie zgłoszonych sum może nastąpić wyjątkowo do 30-go czerwca 1948 r.

Jeśli chodzi o inwestycje w zakresie budownictwa, w bież. roku nie można już liczyć na podjęcie poważniejszych prac w oparciu o ustawę o ulgach inwestycyjnych. Również termin 30 czerwca 1948 r., ostatecznego wykonania budowli i wydatkowania sum jest zbyt krótki, aby można było z niego skorzystać.

W związku z tym poruszyć wypada jeszcze inną sprawę. W „Dzienniku Ustaw" z 8 sierpnia 1947 r. ukazała się ustawa z 3 lipca br. o popieraniu budownictwa prywatnego. Ustawa ta przewiduje poważne ulgi dla nowoczesnych budowli, a więc zwolnienie od podatku od nieruchomości na przeciąg 5, 10 wzgl. 15 lat, zwolnienie od podatku od lokali przez 5, 10 wzgl. 15 lat. Wreszcie dochody płynące z najmu lub użytkowania lokali mieszkalnych w nowo wznoszonych domach zwalnia się na okres 5, 10 wzgl. 15 lat od podatku dochodowego. Szczegółowym omówieniem ustawy o popieraniu budownictwa prywatnego zajmiemy się na innym miejscu. Tutaj pragniemy tylko zwrócić uwagę na to, że ustawa ta ukazuje się zbyt późno, aby mogła jeszcze w bież. roku wydać owoce. Żałować również należy, że obie ustawy, tzn. ustawa o ulgach inwestycyjnych i ustawa o popieraniu budownictwa nie wydane zostały równocześnie, już na wiosnę tego roku, przez co ruch budowlany w bież. sezonie niewątpliwie przybrałby szersze rozmiary. Osoby pragnące skorzystać z dobrodziejstwa ustawy o ulgach inwestycyjnych, niewątpliwie zachęcone zostałyby ulgami przewidzianymi dla nowo wznoszonych budowli i skierowałyby chętniej na ten odcinek posiadane kapitały. Ta szansa została zasadniczo przegrana, gdyż jak wspomnieliśmy, ostateczny termin wykonania inwestycji przewidziany w ustawie o ulgach inwestycyjnych mija już 30 czerwca 1948 r., podczas gdy praktycznie koniec robót budowl., podejmowanych z reguły na wiosnę kończy się dopiero późną jesienią. W tych warunkach wydaje się nam rzeczą konieczną, przedłużenie końcowego terminu, przewidzianego w ustawie o ulgach inwestycyjnych, i to w tym celu, aby w przyszłym roku ruch budowlany przybrał większe rozmiary. Zaznaczyć przy tym należy, że możliwość przesunięcia terminu przewiduje również sama ustawa o ulgach inwestycyjnych.

** PRZYWÓDCA LIBERAŁÓW greckich T. Sophoulis udzielił korespondentowi „News Chronicle" wywiadu, w którym stwierdził, że zwycięstwo powstańców greckich jest tylko kwestią czasu. Sophoulis oświadczył, że wierzy we współpracę państw bałkańskich.

** PREZYDENT TRUMAN zwołał konferencję doradców gabinetu, obradując z nimi na temat trudności gospodarczych Wielkiej Brytanii.

Wyrok w procesie działaczy nielegalnego Str. Narodowego

POZNAŃ (S). Przed Wojskowym Sądem Rejonowym wznowiony został przewód sądowy w sprawie oskarżonych o usiłowanie reaktywowania Stronnictwa Narodowego. W godzinach wieczornych dnia 11 bm. sąd ogłosił wyrok, na mocy którego adwokat dr Tadeusz Musiał skazany został na 10 lat więzienia i utratę praw publicznych na okres lat 5, a po zastosowaniu amnestii złagodzono skazanemu karę do 6 lat więzienia oraz orzeczono przepadek całkowitego mienia na rzecz Skarbu Państwa. Adwokat dr W. Mieczkowski skazany został na 4 lata więzienia z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 2 lat z tym, że na mocy amnestii darowano mu karę w całości. Adwokat Jan Zwierzyński skazany został na 6 lat więzienia i utratę praw publicznych na okres lat 3, którą to karę złagodzono na mocy amnestii do połowy. Urzędnik Stanisław Jeszke skazany został na 5 lat więzienia, przy czym na mocy amnestii karę darowano mu w całości. Przemysłowiec Edmund Bensch został uniewinniony.

W stosunku do pozostałych przestępstw sąd postępowanie umorzył.

Dolary i funty dla Niemiec

LONDYN (obsł. wł.). Władze amerykańskie i brytyjskie w Niemczech ogłosiły nowy plan podniesienia produkcji przemysłu niemieckiego. Polega on na tym, że zarówno fabrykanci jak i robotnicy niemieccy będą otrzymywali część waluty zagranicznej, która wpłynie za eksportowane towary. Udział ten będzie wynosił 10 proc. walut zagr., przy czym fabrykanci i robotnicy otrzymują po połowie. Fabrykanci będą mogli zużyć tę walutę na zakup surowców za granicą, na ulepszenie urządzeń fabryk, na utrzymywanie swych agentów za granicą itp. W ten sposób władze okupacyjne spodziewają się znacznie podnieść wydajność fabryk niemieckich.

„Watykański plan Marshalla"

RZYM (ZAP). Z Watykanu donoszą, że zostanie tam opracowany specjalny plan pomocy krajom chrześcijańskim, zwany „Watykańskim planem Marshalla". Jednym z postulatów tego planu jest utworzenie międzynarodowej organizacji „Caritas". M. in. popierają ten plan również Niemcy.

Mobilizacja do pracy w Albanii

BELGRAD (PAP). Z Tirany donoszą, że Rada Ministrów wydała uchwałę, na mocy której wszystkie osoby bez zajęcia, b. urzędnicy starego reżimu, rentierzy itp. zostaną zmobilizowani i zatrudnieni według przepisów. Uchwała ta została wydana — podkreśla komunikat urzędowy — w myśl wymogów planu gospodarczego, a także dlatego, by nie pozwolić pewnym kategorium ludzi na pasożytniczy sposób życia.

Stosunki wyznaniowe w Jugosławii

NOWY JORK (obsł. wł.). Z objazdu po Jugosławii powróciła do Stanów Zjedn. amerykańska delegacja kościoła protestanckiego, która opublikowała specjalne sprawozdanie. Wynika z niego, że w Jugosławii panuje całkowita wolność wyznaniowa i harmonijna współpraca przedstawicieli wszystkich wyznań.

Niemcy proszą o wstrzymanie demontażu

BERLIN (ZAP). Władze sowieckie zarządziły demontaż zbędnych urządzeń kolejowych w swej strefie okupacyjnej. Ze względu na zwiększenie przez akcję likwidacyjną trudności transportowych w Niemczech kierownicy 4 partii antyfaszystowskich wnieśli prośbę do komendantury sowieckiej o całkowite odstąpienie od tego planu względnie o częściową redukcję żądań.

Prokurator Johnson na wywczasach w Ustce

SŁUPSK (PAP). Od kilku dni w Ustce przebywa angielski prokurator generalny Międzynarodowego Trybunału Norymberskiego poseł do Izby Gmin i przewodniczący tow. brytyjsko-polskiego, p. Johnson. Prokurator Johnson jest gościem wiceministra Leona Chajna i przebywa w Ustce w domu wypoczynkowym Ministerstwa Sprawiedliwości wraz z żoną i trojgiem dzieci.

Mniej więcej w połowie sierpnia uda się on do Szczecina, następnie na Śląsk. Celem jego pobytu w Polsce jest m. in. zapoznanie się z aktualnymi problemami odbudowy Polski, która go, jako przewodniczącego tow. brytyjsko-polskiego szczególnie interesuje.

Zestawienie potrzeb i zasobów Europy zostanie przesłane do Ameryki 1 września

PARYŻ (ZAP). W Paryżu pracują komisje fachowców nad zestawieniem ogólnej listy, wykazującej źródła surowców w Europie i określającej potrzeby naszego kontynentu. Prawdopodobnie praca ta nie potrwa dłużej niż 10—12 dni, a 1 września zestawienie to zostanie przesłane do Ameryki i złożone na ręce min. Marshalla i prez. Trumana. Pomoc amerykańska jest obliczona na 4 lata, po upływie tego okresu Europa będzie się prawdopodobnie mogła utrzymać sama.

W USA plan min. Marshalla jest tematem rozmów. Jeden z polityków amerykańskich, George Callen, podał projekt powołania 3 komisji kontrolnych, których zadaniem byłaby obserwacja wyników pomocy amerykańskiej dla Europy. Pierwszą z tych komisji prowadziłby dyplomata zawodowy, który dysponowałby pożyczkami dla państw europejskich; druga, podległa min. spr. zewnętrznych, kierowałaby transportem towarów z Ameryki do Europy; trzecia wreszcie, pod kierownictwem min. handlu Harrimanna, notowałaby rezultaty działalności dwu pierwszych.

Tabela wygranych

3-ci dzień ciągnienia

Wygrana 500.000 zł Nr 62092 (padła w Bydgoszczy).

Wygrane po 100.000 zł Nr Nr 8134 51632 54154 56512 60271.

Wygrane po 20.000 zł Nr Nr 124 1047 1212 4120 4344 6589 9648 10023 11937 16370 18169 20101 39797 43338 46271 68099 68269 69127 72670.

Wygrane po 10.000 zł Nr Nr 172 765 2327 2395 4097 5328 5566 6161 8175 8251 8725 10577 10702 13339 14247 14552 17480 18482 18542 18790 19186 21113 22497 22553 23099 24181 24920 29517 29529 30835 31569 32657 33033 33329 33569 36968 38608 38917 39368 39477 40251 40263 41007 41181 41265 41925 44281 45540 45726 46557 47859 48449 49236 50566 50994 51799 52143 52474 53001 53733 54935 54969 55646 56003 58617 62796 63015 64584 64999 65094 65542 67454 68254 70723 71660 74373.

Nowy szybowiec „MUCHA" w Bielskim Instytucie Szybownictwa

BIELSKO (Zr). W Bielskim Instytucie Szybownictwa inż. Fr. Katowski przy udziale inż. M. Wasilewskiego i inż. I. Kaniewskiej, skonstruował nowy typ szybowca treningowego. Tę zwinną i bardzo zwrotną maszynę o maksymalnej, dozwolonej w zawodach olimpijskich rozpiętości skrzydeł, nazwano „Muchą". Wszystkie plany dotyczące budowy tego szybowca są już gotowe. Po 2 miesiącach spodziewane jest wyjście pierwszego aparatu z warsztatów, po czym nastąpi produkcja seryjna.

Oto kilka danych „Muchy": rozpiętość — 15 m, powierzchnia nośna 15 m, obciążenie powierzchni nośnej — 14 — 15 kg na 1 m², wydłużenie — 15 m. Z kształtu jest to średniopłatowiec. „Mucha" posiada specjalne hamulce aerodynamiczne IAW które nie pozwalają w locie nurkowym na osiągnięcie większej szybkości, niż 200 km na godz. Szybkość opadania wynosi 0,65 m na sek., przy szybkości 60 km na godz.

Konstruktor wyżej wymienionej maszyny, inż. Katowski, pracuje nad budową polskiego szybownictwa już cały szereg lat. Jeszcze przed wojną skonstruował on maszyny następujących typów: 2-osobowy szybowiec pomiarowy ITS 4 B, wyczynowy szybowiec „Rekin", motoszybowiec ITS 8 i motorową maszynę „Jaskółka".

Jeszcze jedna komisja zagraniczna dla zbadania gospodarki w Niemczech

BERLIN (PAP). Do Hamburga przybyli posłowie do parlamentu brytyjskiego A. R Stokos z ramienia Partii Pracy i płk Nigel Birth z ramienia Partii Konserwatywnej którym towarzyszy wydawca i przewodniczący stowarzyszenia „zbawienia Europy" Victor Gollanez, znany ze swych sympatii proniemieckich. Delegacja zamierza pozostać w Niemczech do 22 sierpnia i ma zbadać sytuację aprowizacyjną i gospodarczą w strefie brytyjskiej. Stokes oświadczył dziennikarzom, że delegacja ma zamiar m. in. zbadać wszechstronnie zagadnienia importu i eksportu, sytuację węglową, stan produkcji przemysłowej i finansów w celu opracowania skutecznych projektów zastosowania środków zaradczych. Delegaci brytyjscy mają przeprowadzić rozmowy z urzędnikami niemieckimi i brytyjskimi.

Ustawa o tytule inżyniera przedmiotem zebrania Nacz. Org. Technicznej

WARSZAWA (a). W dniu 26 sierpnia br. o godz. 16 odbędzie się w Naczelnej Organizacji Technicznej zebranie w sprawie ustalenia opinii świata technicznego do projektu ustawy o tytule inżyniera.

Dekret w tej sprawie Rządu Jedności Narodowej z dnia 3 lutego br. został przez Oświatową Komisję Sejmową anulowany z powodu zgłoszenia szeregu poprawek.

Ustawą tą zarówno inżynierowie jak i technicy bardzo są zainteresowani, gdyż otwiera ona drogę absolwentom niektórych szkół technicznych oraz niektórym technikom i wybitnym praktykom do uzyskania tytułu inżyniera.

Przedmiotem obrad będzie nowy projekt ustawy, wniesiony przez Ministerstwo Oświaty, oraz poprawki wniesione przez stowarzyszenia.

Projekt nowej ustawy i materiały informacyjne zostały rozesłane do 150 terenowych organizacji NOT i jej stowarzyszeń branżowych z prośbą o zgłoszenie projektów poprawek.

Na zebranie zaproszeni będą także przedstawiciele Komisji Sejmowej i Ministerstwa Oświaty.

Na widowni międzynarodowej

Gandhi i spojrzenie na Niemcy

GANDHI był popularny w całym świecie. Stąd też jego losy podobnie jak losy jego nieodłącznej towarzyszki — kozy, interesowały wszystkich. Kiedyś widziałem w kinie zdjęcie, przedstawiające tego sędziwego Hindusa i wielkiego polityka, jak z kosturem w ręce przemierzał obszerne połacie kraju, wzywając poważnionych Hindusów i Muzułmanów do braterskiej zgody. Czy to dlatego, że Gandhi powoli wychodzi z mody, czy też, że problematyka nowych czasów staje się bardziej skomplikowana, jego wysiłki arbitrażowe nie przynoszą należytych skutków. Jak podaje agencja Reutera, w ciągu bież. miesiąca w jednej tylko miejscowości Amritsaar w wyniku starć Sikhów z Muzułmanami zginęło około 100 osób, w tym kobiety i dzieci. Trzeba było powołać za zgodą rządów obydwu dominiów Pakistanu i Hindustanu „centralny oddział do utrzymania porządku". Gandhi, jak widać, już nie wystarcza! Zresztą rola Gandhiego jest inna dziś, aniżeli była dawniej. Przed wojną Gandhi był symbolem walki o wyzwolenie Indii przeciw imperializmowi angielskiemu. Jego głodówki odbijały się żywym echem w całym świecie i były hasłem mobilizacji do zwarcia szeregów w akcji oporu przeciw Anglikom. Dziś Gandhi walczy nie przeciw Anglikom, ale przeciw anarchii własnego narodu — który w ciągłych bratobójczych walkach zaprzepaszcza historyczną koniunkturę całkowitego wyzwolenia się spod obcego panowania. Głodówki Gandhiego jeszcze coś znaczą w Indiach — chociaż nie tyle, co dawniej. Za to świat ma ważniejsze problemy i Gandhim się nie zajmuje!

Nową zapowiedź głodówki z powodu niezaprzestania bratobójczych walk podały agencje międzynarodowe w formie małej notatki. Jeżeli nawet Gandhi umrze z głodu, to i wtedy zapewne nie będzie to sensacją. *Tempora mutantur...*

*

PONIEWAŻ o głodzie mowa, nie od rzeczy będzie, jeżeli przyjrzymy się charakterystycznym wypadkom codziennego życia w kraju, w którym o głodzie i nędzy mówi się najwięcej, chociaż znamy narody i państwa, które znajdują się w o wiele trudniejszych warunkach. Pomówimy o Niemcach.

W każdą niedzielę widać na rogatkach miast niemieckich rzesze ludności, ciągnące z tobołami; rano w stronę pobliskich wsi, wieczorem wracające do miasta. Jest to ludność robotnicza, która wysprzedaje się, odnosząc obrazy, porcelanę, aparaty fotograficzne, bieliznę itd. do gospodarzy na wieś. W zamian przynosi żywność. Jeden z korespondentów zagranicznych zaobserwował, że ludność ta jest maltretowana przez swoich żandarmów, którzy rozstawieni na rogatkach, konfiskują żywność, biją ludzi gumowymi pałkami i nakładają na nich kary za nielegalny handel. Postępowanie to nie ustępuje w niczym metodom niedawnych zbirów hitlerowskich. Nie mamy zamiaru — mówiąc o tym — litować się nad Niemcami. Niemcom dobrze zrobi taka lekcja, która tylko w 10 proc. jest tym, co było naszym udziałem w czasie okupacji w całości. Chodzi o co innego. Na rogatkach stoją w mundurach żandarmerii ci sami ludzie, posługujący się metodami z okresu hitlerowskiego. Nie zmieniło się więc na tym odcinku nic ani na jotę, a na innych odcinkach jest podobnie.

W zachodnich strefach okupacyjnych Niemiec kwitnie pasek, dokonywany na miliony marek. Obok nielegalnego handlu mnożą się grabieże żywności. Nic więc dziwnego, że nawet wielka pomoc Anglosasów nie zawsze dociera do tych, którzy ją przede wszystkim powinni otrzymać. Anglicy ubolewają nad tym, że ostatnimi czasy w Niemczech odzywają się coraz częściej głosy krytyki i urągania na gospodarkę angielską. „Englische Wirtschaft" wymawia się z tym przekąsem, z jakim przed wojną wymawiali Niemcy „Polnische Wirtschaft". Za tyle dobroci i ofiarności! — dziwią i oburzają się Anglicy!.

My znamy dość dobrze Niemców, kto wie czy nie lepiej, niż Anglicy i możemy zapewnić, że na wdzięczność Niemców najlepiej nie liczyć. Anglicy mogą się za to spodziewać czego innego. Jeżeli już ich należycie odżywią, wtedy Niemcy wyżej podniosą głowy, a jeżeli już je podniosą, to każdy Anglik, idący z Niemką ulicą, dostanie po buzi, a nie jak teraz jest, że dostaje co setny, że wtedy na murach będzie więcej ironicznych lub wrogich napisów ze swastyką.

Świat kobiecy

Nr 26 | DODATEK TYGODNIOWY ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO | 14. 8. 47

Aktualne zagadnienia wychowawcze

Wszyscy zgodzą się zapewne ze mną, że młodzież powinna być skromna. Określenie to jednak jest bardzo ogólnikowe i wymaga bliższego omówienia, wiemy bowiem dobrze, jak często teoria odbiega od praktyki i jak z drugiej strony trudno wyznaczyć granicę między skromnością i nieskromnością. Na tym punkcie uwydatnia się szczególnie duża różnica zapatrywań i duża skłonność do wpadania w skrajność. Prowadzi to często do wyrobienia u młodzieży t. zw. fałszywej skromności, a co za tym idzie — do nieszczerości.

W czym objawia się skromność? Odpowiedź krótka. — We wszystkim: w ubraniu, w ruchach, w zachowaniu się, w sposobie mówienia itp. Człowiek skromny, zdaje sobie sprawę ze swojej wartości, ze swego stosunku do otoczenia. W praktyce żądamy innej skromności — żądamy, aby człowiek skromny udawał, że ma niższą wartość, aniżeli ma istotnie. Dogadza to w pewnym stopniu naszej własnej próżności, zawsze bowiem przyjemniej i wygodniej mieć do czynienia z kimś, kto swoją małością uwypukla naszą wielkość. Czy takie jednak poczucie wartości własnej jest pożądane?

Nie zapominajmy, że poczucie własnej wartości budzi własnie wiarę i zaufanie we własne siły, tę pewność siebie, bez której nie może być mowy ani o inicjatywię, ani o chęci działania. Zresztą należy zdać sobie sprawę z tego, że nie ma żadnej kolizji między właściwą pewnością siebie a prawdziwą szczerą skromnością.

Niestety dzisiejszej młodzieży, tak dziewczętom, jak i chłopcom brak tej prawdziwej skromności. Przeceniają swoją wartość — zwłaszcza w stosunku do starszych i nie zdają sobie sprawy należycie ze swego stosunku do otoczenia. Sami jesteśmy temu winni. Patrząc na dzieci, jako na „małych ludzi" o dużym indywidualiźmie, zapomnieliśmy o głębokiej prawdzie, że młodzież do życia trzeba przygotować, trzeba ją uczyć, wychowywać, zaprawiać do rygoru i dyscypliny. Młodzież powinna zrozumieć, że należy podporządkować się rodzicom i wychowawcom, dalej, że nie jest i nie może być równouprawniona z ludźmi dorosłymi i że karność ją obowiązuje.

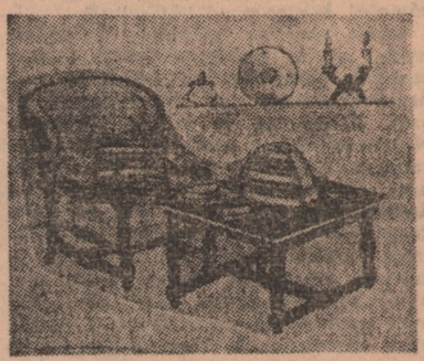
Najczęściej młodzież ta, tak pewna siebie, gdy chodzi o objawy braku szacunku i subordynacji w stosunku do starszych — traci zupełnie śmiałość i rozmach, gdy chodzi o samodzielną pracę i inicjatywę. Toteż żądając dla siebie szacunku i podporządkowania, trzeba budzić zarówno w chłopcach jak i dziewczętach gorące ukochanie pracy, radość życia. Starajmy się wychować młodzież skromną w poczuciu swoich praw i dumną w poczuciu swojej wartości i swoich obowiązków.

PLAŻUJEMY



Sierpniowe słońce ściąga jeszcze dziesiątki plażowiczów. Nawet na ostatnie dni letnie warto przygotować sobie komplet plażowy.

ODPOCZYWAMY



Skromny, ale elegancki kącik dla zmęczonej całodzienną pracą w domu, czy w biurze, kobiety, jest koniecznością, którą należy uwzględnić przy rozplanowaniu pokoju. Każda przecież kobieta nie tylko chce, ale i musi poświęcić chociażby chwil kilka lekturze. Wygodny fotelik i niski stolik składają się na ten praktyczny i niedrogi komplet.

Pielęgnowanie agrestów i porzeczek

W wielu ogrodach porzeczki i agresty rażą zaniedbaniem, a przecież są to krzewy szczególnie wdzięczne za troskę i opiekę. Zwłaszcza po zbiorze owoców jesteśmy skłonni pozostawiać krzaki własnemu losowi, zamiast troszczyć się o to, aby im dopomóc do ukształtowania licznych i silnych pędów na rok następny.

Jeżeli krzewy nie zostały przesadzone na wiosnę, to po zbiorze owoców można usunąć kilka najstarszych odnóg, żeby soki skierować obficiej do pozostałych.

Następnie trzeba rośliny zasilać nawozami potasowymi (sól potasowa) i fosforowymi (superfosfat), ziemię pod krzakami przekopać, i pozostawić w ostrej skibie, nie grabioną. Zasiłek ten można uzupełnić dawką gnojówki, lub rozcieńczonego wodą nawozu kloacznego. W porze dżdżystej i na ziemiach bardziej wilgotnych, nawozy płynne daje się bardziej stężone, a w porze suchej trzeba je silniej rozcieńczać, biorąc mniej więcej na 1 część nawozu 3—4 części wody.

Przedwczesne opadanie liści występuje często pod wpływem grzybków pasożytniczych, powstrzymuje przemianę materii i znacznie osłabia roślinę. Zarodki choroby, a nawet samą chorobę w pewnym okresie jej rozwoju można zwalczać za pomocą zraszania liści 1% cieczą bordoską. Najskuteczniej zapobiega ona chorobie, gdy zastosuje się pierwsze zraszanie wczesną wiosną, gdy się pączki liściowe rozchylają, a drugie zaraz po okwitnięciu krzaków, żeby deszcze i rosa zdążyły spłukać siarczan miedzi z zawiązków owocowych.

W ziemiach ubogich w wapno dodanie tego składnika jest wskazane, ale nie wolno zapominać, że wapno samo nie przysparza roślinie pokarmu, a jedynie przyspiesza rozkład zapasów zawartych w ziemi. Więc, żeby gleby nie zubożyć trzeba grunty wapniowane obficie zasilać. Jeżeli wapniujemy na wiosnę, to nawożenie stosujemy w jesieni, natomiast nigdy nie należy dawać równocześnie wapna i mierzwy, albo wapna i nawozów pomocniczych, gdyż powstają trudno rozpuszczalne związki chemiczne.

W jesieni pożądane jest przykrycie nawozem ziemi pod krzewami, woda wyługuje zeń składniki odżywcze i doprowadzi je do krzewu.

W okresie spoczynku porzeczki i agresty trzeba corocznie przerzedzać wycinając najstarsze pędy u nasady, żeby powietrze i światło miało swobodny dostęp do wnętrza krzaka.

Przy takim postępowaniu grona będą pełne, a jagody wyrosną dorodne i soczyste. Agresty zaś, nawet w okolicach nawiedzanych zarazą, staną się odporniejsze na chorobę.

RAKI

Raki mamy od wiosny do późnej jesieni. Specjalnie tłuste i smaczne są w lipcu i sierpniu. Najlepsze są czarne z czerwonymi łapkami. Raków nieżywych nie kupuje się. Ugotowane, dają się przetrzymać w chłodnym miejscu 2 — 3 dni. Przed gotowaniem wymywa się raki z mułu szczoteczką, wkłada do wrzącej solonej wody. Gotuje się je około 15 minut, t. zn. aż poczerwienieją. Dłużej gotowane stają się niesmaczne.

Raki przyrządzać można na różne sposoby. Najprostszy, to gotowane z dodatkiem kopru, pietruszki, kminku i soli. **Podaje się też raki w sosie śmietankowym lub ostrym z jarzyn i wina, także z makaronem lub nadziewane (nadzianko z tartej bułki, siekanego, zielonego kopru,i pietruszki — nałożone w skorupki). Do wszystkich potraw nieodzownym dodatkiem jest koper. Na półmisku układa się raki grzbietami do góry**

NOWY SPOSÓB suszenia jarzyn

Clarence Birdseye, pionier przemysłu żywnościowego wynalazł nowy sposób suszenia jarzyn. **Sposób stosowany dotychczas, wymagał 18 godzin, tymczasem przy zastosowaniu wynalazku Birdseye'a wystarczy 9 minut. Jarzyny suszone nowym sposobem pocięte w paseczki, tracą cztery piąte swojej normalnej objętości. Aby nadać im pozór świeżości i smak świeżych jarzyn, wystarczy zaparzyć je w gotującej się wodzie i gotować na słabym ogniu w ciągu kilku minut.**

Nasze torebki

Torebkę posiada każda z nas. Jest ona nam nieodzowna. Nasza torebka zazwyczaj wygląda z wierzchu dość ładnie. Jest ze skóry, ceraty, lub z jakiego innego, modnego w danym czasie, materiału. Prezentuje się więc wdzięcznie. Lecz, bardzo często niestety tylko z wierzchu, bo wnętrze naszych torebek, to niekiedy — istny śmietnik. W jednej ze skrytek szeleszczą bilety z kina lub teatru, użyte pół roku temu. Zawadzają jakieś postrzępione kartki papieru z dawno **przestarzałym rachunkiem czy notatką. Kawałki gazety z jakąś interesującą nas kiedyś wiadomością. Bibułki z cukierków lub t. p. Są i listy. Przybory toaletowe. Chustka do nosa itd., itd.**

Torebkę naszą musimy koniecznie przeglądać co pewien czas. Wszystko, co się w niej nagromadzi niepotrzebnego, wyrzucić. Podszewkę oczyścić szczoteczką. W torebce powinny się znajdować następujące przedmioty: sakiewka na pieniądze, czysta chusteczka, mały notatnik z ołówkiem, lusterko, w skromnym zasięgu przybory toaletowe.

Wskazane jest staranne utrzymywanie torebki na zewnątrz. Skórę przeczyścić od czasu do czasu gałgankiem zmoczonym lekko w nigdy nie szkodzącym olejku, lub tym podobnej substancji. Materiał szczotkować ostrożnie. Gdy zaś torebkę nie będziemy rzucały z kąta w kąt, lecz wyznaczymy jej zawsze jedno i to samo miejsce, długo będzie wyglądała jak nowa.

Ubieram się ładnie w domu

Tak. Nie tylko na ulicę, z wizytą, czy do teartu, ale i w domu. W domu także chcę być ładnie ubraną. Nie będę donaszała starej, śmiesznej na tle szarości i codziennego życia jedwabnej, czy innej podobnej, niemodnej sukni, drepcząc w przydeptanych pantofelkach.

Mój codzienny strój będzie skromny a przez to elegancki i wdzięczny. Fryzura zawsze ułożona starannie, odpowiednio do mego typu. Pantofelki domowe nie przydeptane, przeciwnie, ładne, kolorowe, które mogę zrobić sobie sama. Bo w domu jestem ubrana dla siebie, a przecież zrobić coś wyłącznie dla siebie niezmiernie jest miło.

W domu wreszcie spoczywają na mej postaci oczy męża, rodziców lub dzieci, które mówią mi jak cieszą się że mają ładnie wyglądającą żonę, córkę i matkę.

Jeżeli pracuję poza domem, noszę wówczas najchętniej spódniczki i bluzeczki. Ponieważ jestem człowiekiem pracy, więc po przyjściu do domu nie będę się przebierała całkowicie. zmienię tylko bluzeczkę, która będzie świeża i ładna.

Jestem w domu dobrze ubrana i nie biegam zrozpaczona z wypiekami na twarzy, czując się źle — gdy ktoś zawita do domu, niespodzianie i — jak to się często zdarza — nie w porę. Przeciwnie, w dobrym samopoczuciu uśmiecham się do otoczenia.

Skromna elegancja



jest chyba rzeczą najbardziej pożądaną i trudną. Dzisiejsza kobieta nagina Panią Modę do siebie, do swoich potrzeb i możliwości. Fantastyczne i nierealne kreacje pozostaną nadal na scenie czy ekranie i rewiach mody. Dzisiejsze modele można z powodzeniem nosić tak popołudniu jak i wieczorem, uszyć z jedwabiu względnie cienkiej wełny.

Jam śliwkowy

Śliwki sparzyć wrzącą wodą, obrać ze skórek i pestek, przepuścić przez maszynkę od mięsa, poprzednio wyparzoną. Masę przesmażyć z cukrem, licząc na 1kg masy 0,75 do 1 kg cukru, dobrze mieszając. Gdy masa zacznie się robić przeźroczysta, dodać do niej obranych ze skórki i przepołowionych śliwek (na 1 kg masy 1/5 kg śliwek), smażyć dalej na dość ostrym ogniu. Gorące wkładać do słoików.

Świeże śliwki i pomidory na Boże Narodzenie

Przy dobrych chęciach możemy mieć zimą również takie świeże owoce, jak śliwki węgierki i pomidory. Oto sposób ich zakonserwowania, przesłany nam przez stałego czytelnika ze Szczecina.

Śliwki zrywa się z ogonami w stanie niedojrzałym, o słabo sinym zabarwieniu. Do skrzynki z suchym piaskiem układać węgierki z ogonkami tak, aby owoce nie dotykały jeden drugiego. W skrzynce takiej może być 5—6 warstw śliwek. Odstawione do suchej piwnicy śliwy stopniowo dojrzewają, a około Bożego Narodzenia możemy się poszczycić świeżym, jakby dopiero zerwanym z drzewa owocem.

Pomidory do przechowania zbiera się jak najpóźniejsze, bez skazy, zielone wraz z ogonkami, i zanurza się je w roztopionej lecz niezbyt gorącej już stearynie, wosku, lub parafinie. Następnie wkłada się pomidory na blachę (nie na drzewo, bo się przyklei) aby wyschły. Oblepione dokładnie masą pomidory układać w piwnicy na półkach tak, aby nie dotykały się wzajemnie. Dojrzeją około Bożego Narodzenia.

Kłopoty pani domu w lecie

Lato sieje wszędzie radość i wesele. W zbawczych promieniach słońca rośnie i rozwija się dokoła wszystko, ale też i... masło zaczyna się wylewać rzadkim strumieniem z masielniczki, „resztki" tak wygodne przy zestawianiu jutrzejszego jadłospisu są nie do zużytkowania, najbardziej uprzewilejowane potrawy ubiegłych tygodni i miesięcy wracają nietknięte ze stołu. a nadomiar wszystkiego złego zaczynają pojawiać się muchy, które przez swoją ruchliwość i ogromną siłę rozrodczą nabierają cech prawdziwej klęski letniego sezonu. Muchy nie wolno bagatelizować, ani też jej „nie widzieć" siłą przyzwyczajenia, bo trzeba wiedzieć o tym, ile zła i niebezpieczeństwa, ile obrzydliwości niesie ona na swych cienkich jak włosek nóżkach.

Pamiętajmy, że mucha zanim przyfrunęła przez otwarte okno kuchni, jadalni, czy sypialni, spacerowała na padlinie, odchodach, plwocinach siadała może też na ranach ludzkich i zwierzęcych, by potem roznieść nieczystości na ser, masło, mleko, mięso, ciasto, pieczywo i owoce. Mucha przynosi najsprawniej i najskuteczniej zarazki wszelkich chorób infekcyjnych, toteż muchom powinnyśmy wypowiedzieć jak najbardziej zaciętą walkę.

Zacznijmy od zaopatrywania okien w siatki, jeżeli już nie druciane, które są dość kosztowne, to po prostu w muślinowe, okna otwieramy dopiero po zachodzie słońca, a w pokojach i kuchni nie zapominajmy o lepie na muchy. Najzaciętsza walka nie prowadzi jednak do takiej doskonałości wyników, które zagwarantowałyby uśmiercenie wszystkich much, zanim zdołają spocząć chociażby przelotną chwilkę na pokarmach.

Toteż w lecie nie wolno ani na chwilę pozostawiać produktów spożywczych i gotowych dań bez osłonek. Poza tym mięso, owoce, jarzyny — wszystko przed przyrządzeniem lub spożyciem należy starannie wymyć.

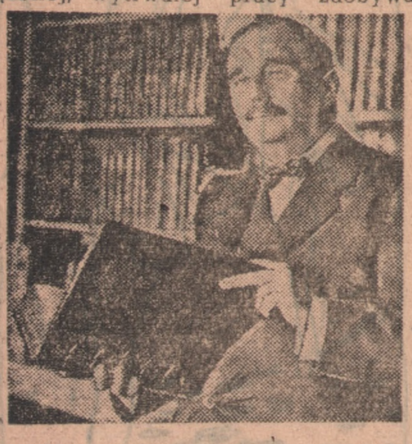
Choroby żołądkowe, jakie powstają w ciągu lata, przypisuje się na ogół spożywaniu surowizny, która nie jest bynajmniej bezpośrednią ich przyczyną. W świeżych jarzynach i owocach nie kryje się żadne niebezpieczeństwo — kryje się za to w rękach, które ich dotykają, w owadach, jakie na nie siadały, w brudnych koszach, wózkach, kramach, papierach, w których się znajdowały zanim znalazły się na naszym stole.

Herbert George Wells
« PISARZ-PROROK »
W 1915 roku pisał o bombie atomowej

W dniu 13 sierpnia br. mija rok od śmierci genialnego angielskiego „pisarza-proroka" — Herberta George'a Wellsa.

Wells urodził się w r. 1866. Ojciec jego prowadził mały sklepik z naczyniami glinianymi, matka służyła w średnio zamożnych domach. Życie młodego Wellsa nie było więc łatwe. Oddany w naukę do sukiennika, został wydalony przez swego „mistrza", jako „za mało wykształcony" i nie nadający się do tego zawodu.

Wells znajduje zajęcie w firmach wydawniczych i uczy się usilnie. Dzięki wrodzonym zdolnościom i wytężonej, wytrwałej pracy zdobywa



wysokie wykształcenie i głęboką wiedzę. Pisze nowelki. Zachęcony przez jednego z wydawców, przystępuje do napisania swej pierwszej powieści „The Time Machine". W roku 1895 „The Time Machine" jest skończona i zostaje ogłoszona drukiem. Wells rzuca zawód nauczycielski i zaczyna pisać. Poprawia znacznie swój stan materialny.

Niskiego wzrostu, o blado niebieskich oczach i krótkich wąsach robił on na ludziach niezbyt dodatnie wrażenie. Pogłębiał je jego chrypliwy i cienki głos, przechodzący w chwilach podniecenia w przeraźliwy dyszkant.

Bliższy kontakt z Wellsem sprawiał jednak u każdego zmianę pierwszego wrażenia. W szlachetnych konturach jego czaszki krył się wielki mózg, usta wyrażały zdecydowanie. Oczy były stale czujne, stale obserwujące.

Wells posiadał niezwykły talent, wspaniałe władztwo słowa i nadzwyczajną łatwość pisania. Pozostawił on po sobie wielką ilość prac naukowych, dzieł filozoficznych, historycznych, powieści oraz scenariuszy filmowych. Był on równocześnie uczonym, powieściopisarzem, historykiem, socjologiem i reformatorem, który zmienił i wyprzedził myśl ludzką najmniej o jedno pokolenie.

Życie pojmował materialistycznie. Niezbyt konsekwentny w postępowaniu, zmieniał do pewnego stopnia swe poglądy polityczne. Z radykalnego socjalisty stał się liberałem. Teorie socjalistyczne, którymi przesiąkł za młodu, nurtują jednak i w jego twórczości powojennej.

Ulubionym rodzajem powieści Wellsa jest powieść o przyszłości. Napisał ich też kilkadziesiąt. Ideałem jego twórczości jest tak zwany World State — Księstwo wszechświata. W takim idealnym wellsowskim państwie światowym miały zniknąć wszelkie różnice poglądów, zawiść i chciwość, a z nimi powody wojen i cierpień ludzkości. Idea ta najwyraźniej zaznacza się w powieściach „Kipps" i „The Food of the Gods" („Pokarm bogów"). Wells występuje w nich jako propagator lepszego życia dla wszystkich. Lepszą przyszłość świata widzi w postępie nauk ścisłych i cywilizacji.

Znamienną cechą twórczości Wellsa są jego proroctwa. Jest ich dużo. Są one mniej lub więcej trafne. Najtrafniejsze i najdokładniejsze z nich jest może to, które spełniło się nad Hiroszimą Nagasaki w ostatnim stadium wojny z Japonią.

Już w r. 1915 w swej książce „The World Set Free" („Świat wypuszczony na wolność") Wells pisał o bombie atomowej. Pozostali przy życiu świadkowie wybuchu bomby atomowej w Hiroszima i Nagasaki opowiadają o nim prawie to samo, co pisał Wells trzydzieści kilka lat temu w swej wizjonerskiej powieści.

Czy inne jeszcze „proroctwa" Wellsa spełnią się tak samo, jak jego „proroctwo" o bombie atomowej, pokaże chyba dalsza przyszłość.

Bolesław Kubiak

„Schody śmierci"



Dawniejszy obóz koncentracyjny w Mauthausen został niedawno przekazany rządowi austriackiemu jako pomnik dla 122.706 mężczyzn 17 narodowości, którzy tu zginęli. W uroczystości tej wzięli udział wyżsi oficerowie armii okupacyjnych, członkowie rządu austriackiego i dawniejsi jeńcy obozu. Obóz koncentracyjny był zbudowany na szczycie kamieniołomu, do którego prowadziły „schody śmierci". Po ukończeniu całodziennej ciężkiej pracy, osłabieni jeńcy byli zmuszeni dźwigać ciężkie kamienie 186 stopni w górę: ciężkie po lewej: „Schody śmierci", po których wspinają się pielgrzymi w pochodzie po uroczystości przekazania obozu władzom austriackim. Po prawej: fragment uroczystości.

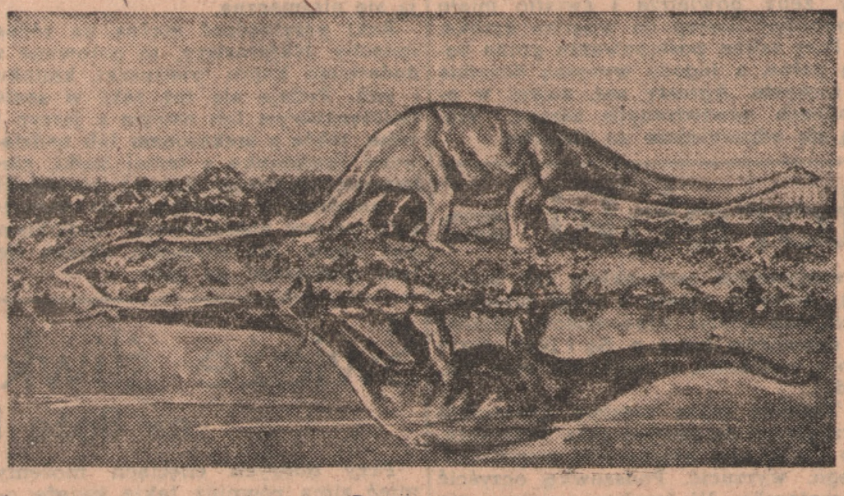
Wykopaliska mówią
o życiu potworów sprzed 100 milionów lat

Odkopywane raz po raz w różnych częściach świata dobrze zachowane szczątki przedpotopowych zwierząt, pozwoliły naukowcom odtworzyć z dużym prawdopodobieństwem kształty i tryb życia bestii morskich, ziemnych i powietrznych, o których olbrzymich kształtach najmniejszego pojęcia nie daje porównanie z dzisiejszym olbrzymem za jakiego uchodzi np. słoń, czy nosorożec. Skrupulatne badania i tworzenie na realnych podstawach odkopywanych kości przesłanek odtwarzających tryb życia tych przedpotopowych zwierząt, daję dziś dość dokładny obraz życia tych potworów i ich wzajemnego stosunku do siebie, wyrażającego się (jak zresztą i dziś w naturze) walką „na śmierć i życie".

Ustalonej przez uczonych tezy, że początkowe formy zwierząt były bardzo drobnych rozmiarów i że dopiero z biegiem czasu wielu okresów rozwinęły się one do form większych, aby obecnie znów ulegać zmniejszeniu, nie można oczywiście kwestionować. Teza ta bowiem powstała na jedynie dostępnych dzisiejszemu świa tu podstawach, dawanych pracownikom muzealnym w postaci odkopanych kości.

Najciekawszym momentem rozwoju fauny był okres, który na przestrzeni czasu uczeni „umieścili" przed milionami lat. I tutaj poza rybami i płazami pojawiły się na ziemi najpierw olbrzymie gady, sięgające 10 m długości. Odznaczały się one cienkim ogonem i czterema płetwami, służącymi do poruszania się w wodzie. Były to ichtiosaury, których wydłużone pyski uzbrojone były w liczne ostre zęby służące do rozgryzania łupu łowionego w wodach, którym się one karmiły. Zbliżony do życia ichtiosaurów tryb prowadziły plesjosaury, których do tej pory świat naukowy zna już około 50 gatunków. Spokrewniony z grupą gadów również jest mosasaurus, którego rozmiary dwukrotnie przekraczają długość cielska ichtiosaurów.

Dziesiątki i setki wieków, podczas których nieustannie w świecie zwierzęcym następowały zmiany budowy a tym samym powstawanie nowych gatunków, na globie naszym pojawiły się gady o ogromnych głowach i krótkich szyjach i odwrotnie. Zwierzęta te powstały z plezjosaurów i otrzymały nazwę brontosaurów. Największe to spośród znanych dotąd zwierząt przedpotopowych, posiadało ciało sięgające 25 m długości i 5 m wysokości. Długa szyja tego potwora, zakończona małą stosunkowo głową potrafiła ją podnieść na wysokość wieży wiejskiego kościółka. Mimo to waga zwierzęcia wynosiła „tylko" ok. 40 ton. Zdawało by się, że potężne to zwierzę było niezwykle groźne dla świata zwierzęcego. Było jednak odwrotnie. Brontosaurus o słabo rozwiniętym mózgu był stworzeniem tchórzliwym i łagodnym, a jego pożywienie stanowiła roślinność bagienna.



Brontosaurus.

Zwierzęciem o mniejszych rozmiarach nie przekraczających dzisiejszego słonia był stegosaurus, odznaczający się dość niezwykłą budową. Roślinożerne to, podobne do dzisiejszych łuskowców zwierzę posiadało na swym grzbiecie około 18 tercz ko-



Stegosaurus.

stnych, sprawiających wrażenie grzebienia. Ogon stegosaura kończył się również kostnym rozwidleniem.

Obok szeregu zwierząt roślinożernych, istniał szereg zwierząt mięsożernych stanowiących ogromne niebezpieczeństwo dla fauny łagodniejszej, którą też w końcu wytępiło. Najsilniejszym z nich był obok triceratopsa, drapieżny gad — tyrannosaurus. Groźne to zwierze, stąpające na dwóch łapach, rzucało się na inne drapieżne zwierzęta, lub też na zwierzęta roślinożerne, rozszarpując je małymi przednimi łapami, zakończonymi zakrzywionymi pazurami i silnym uzębieniem osadzonym w potężnych szczękach. W zwycięskiej walce z innymi zwierzętami tyrannosaurowi pomagał wybitnie długi ogon, na którym gad ten podczas walki się opierał. Najdramatyczniejsze walki tyrannosaurus staczał z triceratopsem, na którego potężnej głowie znajdowały się sięgające dwóch metrów długości rogi.

(Dokończenie na str. 6-tej)



14 — Wspomnienia Krzysztofa Zbrucza

Co by miał do powiedzenia o tej epoce staruszek Rzecki, jaką rolę w podziemiach spełniałby Wokulski... A Ślimak? „Chodziły tu Niemce, chodziły odmieńce..." jakże zhardziała jednak przez te lata procedura postępowania?

Wasze dziewiętnastowieczne problemy pozytywizmu, przywiązania do ziemi, rozwoju nauki, śmiesznostki emancypacyjne... Wielkie sprawy maleńkich czasów.

— Maleńkich? Naprawdę? Więc wielkość mierzy się zniszczeniem? Więc wasza dwudziesta era przez to wielka, że tępi, więc największy będzie wiek, kiedy atom rozsadzi glob — niepokoił się Wokulski.

— Nie to — broniłem się przyparty do konfesjonału. Idzie mi o sztukę życia. Wasz poziom i stopa życia nie miały pojęcia co to istotna gehenna życia bez jutra, jutra z tym wczoraj, któremu zaknęblowano tchawicę.

Kiedym tak stał w otoczeniu Bolesławowej świty, podeszła z mufką, choć to jesień dopiero, Madzia Brzeska z Emancypantek otarła się tuż tuż nie mącąc nastroju. Stanęła bliziutko. Rumiana chłodem Krakowskiego Przedmieścia, zagrzana nieco stopniami prowadzącymi do świątyni.

Spod wąskich okularów Prusa spływało błogosławieństwo oderwania się od godzin, które szły. Poniósł mnie romantyzm minionych pokoleń. Stojąc na tym samym miejscu pod organami, schodziłem z Madzią z Powiśla na Karową Krakowskim koło św. Krzyża pod Kolumną Zygmunta, potem Miodową, skąd dobiegły mnie nie niemieckie przecież słowa starego Minca: „Gut morgen meine Mutter" i jeszcze inne skierowane do prawnuczka, których nie można było dosłyszeć. Madzia widząc zmarszczkę na mym czole kiwnęła główką co miało znaczy: „Proszę nie myśleć o tym". Nimem połapał wątki, byliśmy na Placu Krasińskich, a tu, ni stąd ni z owąd, sam już, roztrajdaną trójką pojechałem na Żoliborz, ale z nagła wyroiła się cała chmara mincowych potomków, a trupiszcze ghetta kazało mi znów spójrzeć na człowieka w surducie, który urzekł mnie czarem przeszłości.

Stałem długo w tym kościele. Pytałem marmurowej płyty czy dużo trzeba przecierpieć, czy jeszcze więcej na to, aby zapas ten przekształcić w bryłę utrwalonego słowa? Pycha żywota, nie inaczej. Stanąłem na równi z Prusem z tym tylko, że on już dokonał tego, do czego ja gromadziłem materiały.

Stałem pewnymi stopami na flizach kościelnych rozparty pojemnością tematu, które narzuciło życie ostatnich lat, a których, o bezsiło, nie uda mi się przecież ująć w ryzy pisarskiego kunsztu.

Nieważne było to w tej chwili, nieważny stosunek zmysłów do rzeczywistości, ale istotą była sama umiejętność odbicia się od ram obrazu batalistyki, której byliśmy niewidocznymi prawie statystami stanowiącymi tłum. Tłum potępiony i potępiający, tłum poza nawiasem dyktujących prawa .

Jakby na komendę na demoniczny nakaz chwili, rozwarły się w tym momencie drzwi, wpadło do kościoła kilkunastu ludzi i zaczęło się kryć pod ławkami. Nie umiałem w danym momencie odróżnić zwidu od rzeczywistości. Wtedy jednak jakaś kobieta szarpnęła mnie za rękaw i smagnęła wieścią:

— Łapanka, panie!... Łapanka!

Jakiś wstrząs... Zacząłem biegać wokół filara z marmurową płytą, schylać się w poszukiwaniu czegoś, czego nie szukałem i dopiero kiedy strzał normalny, kruchy a dudniący rozłupał oddrzwia skryłem się za pierwszym z brzegu ołtarzem.

Z zakrystii wyjrzał stary kościelny i ostrożnie przez całą długość świątyni dzwoniąc kluczami dokusztykał do klamki, silnie ją zaparł i zamknął na zasuwy. Byliśmy ocaleni.

Średniowieczne jus asyli wróciło tu na dziś.

Spojrzałem raz jeszcze na tablicę, alem oczu już nie dojrzał. Zresztą nie na zwidy mi było. Czujność kazała przywrzeć uszy do drzwi, wleźć na organy by przez witraż jakowyś kontrolować czy jeszcze łapią. Na frontonie Chrystus w cierni pochylony dźwigał krzyż. Dwa palce jak do przysięgi uniósł w górę. Czego wyrazem był ten gest? Miłosierdzia czy przestrogi?

Nie było czasu myśleć. Pod Kopernikiem siedzącym spokojnie na cokole, do aut krytych brezentem po drabinie wchodzili ludzie. Bez sprzeciwu. Zielono ubrani żołnierze z ręcznymi karabinami przez brzuchy tłoczno nabijali wozy.

Ktoś zdala odwrócił się, tłumaczył wymachując dokumentami, ktoś inny złapał dziecko, prawdopodobnie swoje i wszedł razem z nim do budy... A tam, ktoś rzucił się w Oboźną. Padły strzały... Wszyscy zwrócili oczy w tym kierunku i kiedy po chwil pyknął pojedyńczy pocisk, który dopędził widać ofiarę dwóch żołnierzy poderwało się junacko i pobiegło w tamtą stronę. Trzymałem rękę na gzymsie, przywarty twarzą całą do witraże. Jednym okiem patrzyłem przez czerwone, drugim przez niebieskie szkiełko, ale jedno nie było mniej jaskrawe od drugiego.

Na dole za klamkę ktoś zaczął szarpać raptownie. Mógł to być Niemiec, mógł być i ktoś z łapanki. Jak tu rozróżnić? Cisza posiała się po kościele, głowy uniosły się w ławkach w poczuciu niebezpieczeństwa. Naraz szczęknął zamek, raz jeszcze padł grząski strzał i u progu ktoś zaczął skomleć.

Minęło południe na dobre, kiedyśmy przez zakrystię uszli ze schowka.

Ostatni ten dzień miał mnie ostrzec raz jeszcze, że przeciągam strunę. Czułem zewsząd osobistą katastrofę, jeśli zaraz, jeśli za godzinę nie urwę się stąd radykalnie. Zbyt wiele razy szczęśliwie się wszystko kończyło.

Na ulicy znów był ruch. Wiadomo, bomba rzadko trafia w to samo miejsce. Krakowskie było teraz najbezpieczniejsze. Do następnego razu.

Na placu Napoleona stał tłum przed słupem. Ktoś czytał na głos. Czerwony afisz. U góry zakładnicy, u dołu rozstrzelani. Między uchem jednego, a kapeluszem drugiego z lektorów dostrzegłem pod trzynastką Jerzego Panka, pod dziewiętnastką Witolda Wereszczako, a u dołu: wyrok wykonano.

Miarka wytrzymałości przebrana.

Choćby nie wiem co, pójdę dziś.

Na Wilczej czekał już Olgierd. Przyniósł pocztę na Węgry i kontakty na Lwów. Chciałem rozgadać się z nim na ten temat, panie jednak stanowczo zaprotestowały podając herbatę. Byliśmy we czworo w tym samym znów pokoju. Dana na pożegnanie zagrała wiązankę pieśni naszych pod takt której Olgierd z cicha deklamował wiersz nieznanego wówczas poety:

Co mi tam troski i bóle...

Gromadził się gdzieś w głębi żal czy tęsknota, coś co trudno było opanować. Nadchodził wieczór. Siląc się na beztroskę trącił się ze mną Olgierd:

— No, więc łobuzie stary, pod zieloną granicę.

— A pod nią!

— No bywaj, a pisz!

Teraz gwałt, że też zawsze na ostatnią minutę — mruczę.

— Albośto był kiedy inny — próbuje przekomarzać się Dana.

— A więc.... Do widzenia, — jeszcze raz zgarnąć oczami co się da i zbiec po schodach. Dorożka czeka. Wio!

— Do licha, zapomniałem peleryny. Skoczę na górę, — wpadam na czwarte piętro. Drzwi otwarte tak, jak je zostawiłem. Obie panie stoją na tych samych miejscach. Danie rozwarły się oczy.

— Zostajesz?

— Ale skąd? — przerwałem zbyt brutalnie. — Peleryna, gdzie ona się podziała? ...A, pani Sabino, jak z obrazami?

(C. d. n.).

Kalendarzyk

Środa, 13 sierpnia 1947 r.
Katolicki: Hipolita
Słowiański: Wojbora

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami, tel 24-29)

Uwaga
Kupcy branży spożywczej

W czwartek 14 bm. o godz. 19 w dużej sali Resursy Kupieckiej odbędzie się plenarne zebranie Sekcji Spożywczej Zrzeszenia Kupców w Bydgoszczy. Ze względu na ważność aktualnych spraw, obecność członków obowiązkowa.

15 sierpnia na Stadionie Miejskim
Wielki festyn ludowy

(a) Przypominamy, że w piątek 15 bm. odbędzie się na stadionie miejskim „wielki festyn ludowy", z którego dochód przeznaczony jest na odbudowę domu katolickiego przy farze. Początek o godz. 15. W programie m. in. wyścigi motocyklowe, zawody piłkarskie i bokserskie, występy orkiestr, 8 chórów, tańce ludowe, tańce dla publiczności i szereg imprez dla dzieci. Ceny: godz. 15—17 loża 200.—, trybuna 150.—, wstęp 50.— od godz. 17: wstęp dla dorosłych 50.—, dla młodzieży 20. zł.

Rosną skrzydła



W numerze wczorajszym donosiliśmy o rekordowych lotach szybowcowych dokonanych przez pilotów Aeroklubu Bydgoskiego. Jednym z nich jest p. Czesław Henrych, który osiągnął na szybowcu czas 5 godz. 58 min. i wysokość 1.800 m. Na zdjęciu młody obiecujący ten pilot (na pierwszym planie) w towarzystwie szefa pilotażu Aeroklubu Bydgoskiego p. por. Mindaka.

Szczurowski na pierwszym miejscu

BYDGOSZCZ (tim). W ramach ogólnopolskich zawodów motocyklowych zorganizowanych ub. niedzieli na Stadionie Miejskim przez WMKS Partyzant odbył się bieg zręczności tzw. gymkhana.

W gymkhanie regulaminowej pierwsze miejsce zajął Szczurowski (Partyzant) 230 pkt., II Suchomski, (Partyzant) 85pkt., III Trojański (Partyzant) 80 pkt., IV Bonszet (Łódź) 70 pkt.

Solec Kujawski

„Unia" - „Gwiazda" 3:3 (0:1)

W ub. niedzielę na boisku „Unii" w Solcu Kujawskim rozegrano towarzyski mecz piłki nożnej pomiędzy A-klasową „Gwiazdą" z Bydgoszczy i C-klasową „Unią" z Solca Kuj. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 3:3. Zaznaczyć należy, że „Gwiazda" po przerwie grała w dziesiątkę z powodu kontuzji bramkarza Zaszczytny dla „Unii" wynik winien być bodźcem dla tego zespołu, który powinien w przyszłym roku wykazać taką samą żywotność i ambicję sportową w rozgrywkach o mistrzostwo klasy B.

Drugi mecz odbył się na boisku „Wichru" z Solca Kujawskiego, który rozegrał spotkanie o mistrzostwo klasy B z „Gwiazdą" (Bydg.) Bydgoszczanie mimo wysiłków ulegli silniejszemu „Wichrowi" w stosunku 2:4. W przedmeczu juniorzy „Unii" pokonali swoich kolegów z „Wichru" 1:0.

„Dziadek" i towarzysze nie ujawnili się
Dziś nastąpi ogłoszenie wyroku

BYDGOSZCZ (tim). W dniu wczorajszym przed Rejonowym Sądem Wojskowym odbyła się rozprawa przeciwko członkom nielegalnej organizacji. Na ławie oskarżonych zasiadło ośmiu mieszkańców powiatu wyrzyskiego, którym akt oskarżenia zarzucał przynależność do związku mającego na celu gromadzenie broni przeciwko obecnemu ustrojowi państwowemu oraz prowadzenie wrogiej agitacji. Dowódcą tego związku był mieszkaniec Nakła Sokół Fr. (pseud. Dziadek). Reszta członków związku to: Bartczak K. (pseud. Władysław), Zyktor F., Rudy A. (pseud. Alfons) Salewski T. (pseud. Orzeł) Kunikowski S. (pseud. Michał), Markiewicz S. i Ratajczak Cz.

Na ślad związku natrafiono w czerwcu bież. roku i równocześnie go zlikwidowano. Wyszło wówczas na jaw, że Sokół był przełożonym dalszych oskarżonych tylko na terenie Nakła. Sam związek nie miał określonej nazwy. Członkowie jego wstępując do organizacji składali przysięgę w której przyrzekali dochować wierności związkowi. Poza tymi zarzutami dowiedziono im również nielegalne posiadanie broni. Podczas rewizji znaleziono u oskarżonych automaty, karabiny, 800 sztuk różnych naboi i 17 granatów.

W toku dochodzeń oskarżeni tłumaczyli się, że mieszkając w lesistych okolicach i posiadając gospodarstwa narażeni byli na szkody wyrządzane im przez dziki i jelenie. Jedynym skutecznym środkiem odpędzenia szkodników była broń, o którą się wszyscy starali Znaleziona u oskarżonych broń była starannie przechowywana i pielęgnowana.

Akt oskarżenia zarzucał podsądnym również, że działając w nielegalnej organizacji od stycznia 1946 r. do czerwca 1947 r., tj. do chwili jej zlikwidowania nie ujawnili się. Oskarżeni nie potrafili konkretnie wyjaśnić powodów, dla których należeli do organizacji. W zeznaniach swoich tłumaczyli się, że w łonie ich organizacji nie było określonego regulaminu i stanowisk a był to raczej luźny związek. Według ich zdania, celem organizacji było jedynie niszczenie szkodników w postaci dzików i jeleni.

Na rozprawę powołano kilku świadków, którzy jednak nie wnieśli do sprawy nic konkretnego. Po zamknięciu przewodu sądowego, zabrał głos prokurator, stwierdzając, że wina oskarżonych została udowodniona, i domagał się surowych wyroków. Obrońca oskarżonego Sokoła wniósł o przekazanie sprawy do postępowania zwykłego Wniosek ten został oddalony. Na tym Sąd rozprawę przerwał, zapowiadając ogłoszenie wyroku w dniu dzisiejszym o godz 15.

Życiu ofiar katastrofy samochod.
nie zagraża niebezpieczeństwo

BYDGOSZCZ (re). W dniu wczorajszym, jak już o tym donosiliśmy, wydarzyła się koło Żnina straszna katastrofa samochodowa, w wyniku której 14 osób zostało rannych.

Samochodem tym wracała z Częstochowy pielgrzymka w ilości około 40 osób z Bydgoszczy. Bydgoszczanie wyjechali do Częstochowy w ub. sobotę o godz. 15 i przybyli na miejsce następującego dnia o godz. 7.30. Po krótkim pobycie nastąpił powrót i prawdopodobnie druga noc i brak snu tak znużyła szofera, że w pewnym momencie stracił on panowanie nad kierownicą. Samochód błyskawicznie skręcił w bok i uderzył w przydrożne drzewo. Rozległy się okrzyki i jęki rannych. Zaalarmowane pogotowie przewiozło rannych do szpitala w Żninie, a następnie po udzieleniu doraźnej pomocy, do szpitala miejskiego na Bielawkach. Z 14 osób, dwie po opatrunku udały się do domu, reszta została w szpitalu. Jak nas poinformowano, życiu rannych nie zagraża niebezpieczeństwo, chociaż stan dwóch rannych jest b. poważny. Należy przypuszczać, że troskliwa opieka lekarska da pozytywne rezultaty.

Między lekko rannymi znajdował się ks. superior Wantuchowski, który siedząc w szoferce prawie cudem uniknął ciężkiego kalectwa i doznał tylko obrażeń czoła i zbicia kolana prawej nogi. Ks. superior przebywa na kuracji w domu. Jak opowiadają naoczni świadkowie wypadku, (drzewo wyrwane z korzeniami było przysłowiowym szczęściem w nieszczęściu), gdyby samochód wpadł do rowu, nie obeszło by się bez śmiertelnych wypadków.

Podziękowanie

(in). Zarząd Pomorskiej Rodziny Radiowej — stowarzyszenie opieki nad sierotami po rodzicach zamordowanych przez okupanta, serdecznie dziękuje tym wszystkim, którzy nie szczędzili swego trudu przy zorganizowaniu „wieczoru muzyki i słowa", z którego całkowity dochód został przeznaczony na fundusz otwarcia „Domu Dziecka" w Kicku.

Specjalne podziękowanie składa zarząd artystom Teatru Polskiego pp: N. Malinowskiej, Jarocińskiemu i R. Mazurskiemu, artystom radiowym pp:. H. Ottoczko, Z. Kunstmanowi, T. Polańskiemu i A. Wysockiemu, oraz orkiestrze kolejarzy pod dyr. A. Preibisza.

Równocześnie zarząd wyraża podziękowanie za wydatną pomoc Kupiectwu i Rzemiosłu bydogskiemu, członkom komitetu za pracę organizacyjną, obsłudze technicznej za przeprowadzenie transmisji na antenie Pomorskiej Rozgłośni oraz społeczeństwu bydgoskiemu za tak liczne przybycie na imprezę.

(re) **Pracownikowi P.K.S.** Wacławowi Laczkowskiemu, zam. przy ul. Traugutta 20, zaginął portfel z dokumentami i gotówką.

(re). **Zwolennik „motoryzacji"** dokonał kradzieży roweru i uprzęży na dwa konie z mieszkania B Bagniewskiego, zam. przy ul. Łuckiej nr 18.

Inspekcja placówek sanit. PCK

BYDGOSZCZ (ae) W woj. pomorskim gościli w tych dniach członkowie zarządu głównego PCK w Warszawie pp: prezes płk. dr Br. Kostkiewicz, delegat Min. ON, płk. dr L. Gecow, szef sanitarny dr prof. Kasprzak oraz szef wydz. lecznictwa płk. dr R. Szweryn, celem przeprowadzenia inspekcji placówek sanitarnych PCK na terenie województwa.

Goście warszawscy zwizytowali m. in. przychodnie lekarzy-specjalistów i składnicę sanitarną w Toruniu oraz wiejską stację sanitarną w Lulkowie (pow. toruński). W Bydgoszczy wizytatorzy odwiedzili w towarzystwie pełnomocnika okręgu, p. J. Turskiego biurą okręgowe i składnicę, przychodnie lekarzy-specjalistów oddziału PCK i ambulatorium dworcowe. W Nakle goście przeprowadzili inspekcję ośrodka zdrowia, stacji opieki nad matką i dzieckiem oraz okręgowego szpitala. W następnych dniach inspektorzy odwiedzili dzieci na koloniach letnich PCK w Nieżychowie (pow. wyrzyski), dom zdrowia i ambulatorium w Inowrocławiu, ambulatorium i składnicę w Świeciu oraz ośrodek zdrowia w Nowem, oddalonym o 40 km od miasta powiatowego i oddający z tej racji bezcenne usługi w pomocy lekarskiej.

Opuszczając woj. pomorskie, skąd udali się do Warszawy, goście wyrazili pochlebną opinię o naszym okręgu PCK.

Uwadze właścicieli domów

(a) Dyrekcja Miejskich Wodociągów i Kanalizacji niniejszym informuje właścicieli domów wzgl. ich zawiadowców, że wszelkie uszkodzenia przewodu wodociągowego na odcinku od połączenia ulicznego do miejsca wodomierza, jak również wszelkie zatkania kanalizacji na tymże odcinku, należy zgłaszać od godz. 7 do 15 (w sobotę do g. 13) do Inspekcji sieci wodociągów i kanalizacyji, ul. Jagiellońska 42, tel. nr 3065 a poza godz. urzędowymi do stałego pogotowia (tel. 1521).

(as). **Nie pozostawiać rowerów bez opieki!** Pozostawiony przed gmachem starostwa przez Bernarda Jaszcza, mieszkańca Słupowa, rower nr 711878, skradziony został przez niewykrytego dotąd złodzieja. W ten sam sposób straciła rower Aleksandra Marczakówna (Kanałowa 7), która pozostawiła rower przed gmachem urzędu aprowizacji przy ul. Grodzkiej.

Z życia śpiewaków bydgoskich

(iza). W ub. niedzielę wszystkie chóry bydgoskie zorganizowały generalną wycieczkę do Tryszczyna,

Mimo niepewnej pogody pokaźna ilość śpiewaków zebrała się na dworcu BKP, skąd o godz. 9.30 wyruszył specjalny pociąg. Deszcz, który w międzyczasie spadł, uniemożliwił pobyt w Tryszczynie, ale na szczęście zapobiegliwy organizator wycieczki, prezes okr. śpiewaczego, p. prof. Łucjan Matuszek, nie chcą psuć radosnego nastroju wycieczkowiczów, spowodował, że ten sam pociąg zawiózł uczestników do Smukały.

Piękna pogoda popołudniowa pozwoliła na zrealizowanie bogatego programu rozrywkowego, na który złożyły się różne zabawy: ciągnienie liny, bieg w workach, rzucanie do celu, strzelanie do tarczy, siatka, piłka nożna itp. Podczas walki chóru „Halka" z chórem „Cecylia" gruba lina zerwała się, co spowodowało dużo śmiechu i „wynik nierozstrzygnięty".

Największą atrakcją był wybór „królowej lasu". Z 20 kandydatek pierwsze miejsce zajęła p. Maria Pawłowska z chóru „Dzwon". Nowoobrana „królowa lasu" otrzymała jako nagrodę suszarkę do włosów Damy dworu pp: Z Grudowska z „Harmonii i L. Szlagowska, otrzymały piękne serwety haftowane. Zabawa taneczna rozpoczęła się polonezem. Do tańca przygrywała orkiestra kolejowa pod batutą p. Romana Pawlikowskiego Własny bufet pod kierownictwem prezesa „Harmonii" p. Faleńczyka i Śpiewakowskiego zaspakajał apetyty wszystkich wycieczkowiczów.

Na podkreślenie zasługuje świetna organizacja, spoczywająca w doświadczonych rękach niestrudzonego prezesa okr. śpiewaczego Pom. Zw Śpiewaczego p. prof. Ł. Matuszka, któremu pomocny był komitet. Do usprawnienia wycieczki pod względem technicznym wydatnie przyczynił się p. inż Fool. Zaznaczyć również wypada życzliwość, jaką okazali wycieczkowiczom pp Ziółkowscy (restauracja Smukała).

PRZED MECZEM SAN - BRDA

BYDGOSZCZ (tim) W najbliższy piątek tj. w dniu 15 bm. na stadionie miejskim rozegrane zostanie ćwierćfinałowe spotkanie piłkarskie o mistrzostwo robotnicze ZRSS pomiędzy RKS „San" z Poznania i miejscową „Brdą". Do spotkania tego drużyna „Sanu" wystawia nast. skład: Czarski (rez. Paczkowski), Zawieja i Zaręba, Zaremba II, Frąszczak, Świątkowski, Płotka, Korytkowski, Kielak, Adamski i Walichnowski. W drużynie „Brdy" wystąpią: Sobieralski, Kubalczak, Walczak, Leniak, Świtała, Lubawy, Witt, Nowak, Ziółkowski, Andrzejewski i Adamowicz.

Jeśli chodzi o drużynę gości jest to zespół A klasowy twardy i mogący się poszczycić zwycięstwem osiągniętym nad mistrzem okręgu poznańskiego HCP. oraz wynikami z ostatnich tygodni. Przeciwnik gości „Brda" po ostatnich zwycięstwach wykazała, że stanowi obecnie groźnego przeciwnika nie tylko dla drużyn własnego okręgu, ale również dla piłkarzy z innych województw. Zwycięstwo w rozgrywce mistrzostw kolejowych DOKP Gdańsk i zdobycie pucharu wojew. pomorskiego przez pokonanie drużyny „Pomorzanina" i KKS „Wisły" wskazuje na świetną kondycję kolejarzy bydgoskich. Spodziewać się można że spotkanie to należeć będzie do ciekawszych z oglądanych w tym sezonie.

Polonia — D O. W. II

BYDGOSZCZ (tim). W dniu 14 bm. o godz. 18 na Stadionie Miejskim rozegrane zostanie ciekawe spotkanie piłkarskie pomiędzy mistrzem Pomorza BKS „Polonia" i reprezentacją DOW II. „Polonia" przygotowuje się do tego spotkania starannie i wystawia swój najsilniejszy skład, gdyż zespół wojskowych w którym występują gracze ligowi Cracovii, „Garbarni" i „Tarnovii" jest druyną, której lekceważyć nie należy. Drużyna ta w niedzielnym spotkaniu z WOP wykazała dobrą grę techniczną bijąc swego przeciwnika w stosunku 4:2.

Co? gdzie? kiedy?

Teatr Polski: (Al. 1 Maja) Środa i dni następne godz. 20 komedia pt.: „Pani prezesowa" z Natalią Morozowiczową w roli tytułowej.

Teatr Polski (ul. Grodzka) nieczynny.

Dyżury aptek: od dnia 9—16 bm. „Pod Łabędziem", ul. 1 Maja 5 tel. 2346 i „Pod Lwem", ul. Grunwaldzka 37, tel. 3431.

✱ Dotychczasowy prezes KKS Brda St. Bochański ustąpił z zajmowanego stanowiska. Zastępuje go aż do walnego zebrania wiceprezes p. St. Kajdasz.

POLSKIE RADIO ROZGŁOŚNIA POMORSKA BYDGOSZCZ TORUŃ

CZWARTEK, 14 SIERPNIA 1947 R.

6,00 Progr. og.-polski. 6,50 Progr. na dzień bież 6,57 Progr. og.-polski. 8,15 Muzyka poranna z płyt. 8,40 Wiadom. miejsc. i ogłoszenia. 11,57 Progr. og.-polski. 14,00 Wiad. z Pomorza 14,10 Konc. solistów z płyt. 14,45 Kwadrans literacki „Wiersze czeskiego poety J. Wolkera" opr. Zdz Kunstman. 15,00 Progr. og.-polski. 15,40 Utwory Mozarta w wyk. Edm. Rezlera. 16,00 Progr. og.-polski. 18,00 Przegląd prasy pomorskiej. 18,10 Konc życzeń. 18,58 Progr. og.-polski

Z APROWIZACJI

Przydział węgla

Wydział Apr. m. Bydgoszczy komunikuje, że pewien kontyngent węgla wolnorynkowego został przeznaczony na zaopatrzenie ludności pracującej, która nie korzysta z deputatu ani zaopatrzenia kartkowego. Również emeryci i podopieczni mogą korzystać z tej akcji. Administratorzy domów złożą wykazy gospodarstw rodzinnych uprawnionych do pobierania węgla. Kto z rodziny otrzymuje opał z tytułu zaopatrzenia kartkowego wzgl. deputatu lub jeszcze innego źródła, nie może być ujęty wykazem. Wykazy te należy sporządzić w podwójnym wykonaniu (format papieru kancelaryjnego) wg następującego wzoru: w nagłówku ulica i numer domu, L. p., nazwisko i imię, nr mieszkania, zakład pracy wzgl. źródło utrzymania. Po wypełnieniu wszystkich rubryk wykaz winien być podpisany przez administratora domu, który jest zobowiązany pod odpowiedzialnością karną za należyte wypełnienie wykazu i prawdziwość jego.

Wykazy należy złożyć w Wydziale Apr. ul. Grodzka 25 pokój nr 11 wg następ. kolejności:

dnia 14 bm ulice na litery A, B, C, D, E, F;

dnia 16. bm. ulice na litery G, H, I J, K, L;

dnia 18 bm. ulice na litery Ł, M, N, O, P, R, i

dnia 19 bm. na litery S, Ś, T, U, W, Z, Ż.

Wydział Apr. ostrzega!

(a) Wobec ujawnionego pobierania nadmiernych opłat za karty wymienne i zaopatrzenia przez prowadzących meldunki i napływających z tego tytułu skarg i zażaleń, **Wydział Aprow. m. Bydgoszczy** ponownie ostrzega prowdzących meldunki, że pobieranie wyższych opłat od ogłoszonych przez tut. Wydział jest karygodne i w przyszłości wniesione skargi będą bezwzględnie kierowane do Komisji Specjalnej.

Ceny urzędowe za karty i druki są nast. (za sztukę) — karta wymienna łącznie z kartą zaopatrzenia 3 złote, karta dodatkowa C, D, M 3 zł, karta odzieżowa 5 zł, karta opałowa 5 zł, druk — wykaz mieszkańców domu wzór nr 3 2 zł, — wykaz pracowników wzór nr 4 5 zł.

NOTOWANIA CEN
Giełdy Zbożowo-Towarowej w Bydgoszczy
w dniu 11 sierpnia 1947 r.

Cena handlowa franko wagon stacji załadowania parytet BYDGOSZCZ za towar średniej jakości handlowej.

		Cena orientacyjna: za 100 kg
pszenica stara	zł	3600 — 3900
pszenica nowa	„	3200 — 3500
żyto stare	„	2400 — 2600
żyto nowe	„	2200 — 2400
jęczmień przem. stary	„	2400 — 2600
jęczmień przem. nowy	„	2100 — 2300
owies pastewny stary	„	2500 — 2700
owies pastewny nowy	„	2000 — 2200
mąka pszenna 80%	„	6200
mąka żytnia 90%	„	8300
otręby pszenne	„	1900 — 2000
otręby żytnie	„	1700 — 1800
otręby jęczmienne	„	1700 — 1800
otręby kukurydziane	„	1700 — 1800
rzepak zimowy	„	9000 — 10000
rzepak jary	„	8000 — 9000
siemię lniane	„	13500 — 14500
gorczyca	„	8000 — 9000
siano prasowane	„	700 — 750
siano luzem	„	500 — 600
słoma prasowana	„	400 — 450
ziemniaki jadalne	„	700 — 750

Podaż: mała. Tendencja utrzymana.

Wykopaliska mówią

(Dokończenie ze str. 4-tej)

Przed ćwierć wiekiem odkryto w Mongolii gady kredowe, które nazwano protoceratopsami. Znane są prócz gadów żyjących w wodach i na lądzie również i gady latające. Spośród kilku gatunków tych zwierząt, najwięcej wiadomo o pterodaktylusie, posiadającym długą głowę i silnie uzbrojone szczęki. Po pierwszych tych latających kręgowcach, później dopiero pojawiły się pierwsze ptaki, w dzisiejszym tego słowa znaczeniu.

Muzea zoologiczne posiadają dziś już szereg zrekonstruowanych szkieletów tych zwierząt, żyjących przed 100 — 150 milionami lat. Prace naukowe nad dokładnym zrekonstruowaniem trybu życia tych potworów, biegnące równolegle z pracami ekspedycji naukowych(zwłaszcza amerykańskich) których zadaniem jest odnajdywanie śladów tych zwierząt, odkryją niewątpliwie nowe szczegóły o życiu przedpotopowych zwierząt.

Sport

Z mistrzostw pływackich Polski

BIELSKO. Drugi dzień pływackich mistrzostw Polski przyniósł następujące wyniki:

Klasa mistrzowska (panowie) 200 m st. dow. — 1. Dzień 2,33, 2) Ramola 2,34,5; 100 m klas. 1) Szołtysek 1,21,7 2) Langer 1,23; 100 m dow. — 1) Marchlewski — 1,07, 2) Ramola — 1,07,8; 100 m grzbiet. — 1) Zelmer — 1,18,8, 2) Langer — 1,20,2; sztafeta 3×100 styl. zmien. — 1) Piast 3,53,2, 2) Pogoń — 3,57; skoki z wieży — 1) Kłaptoch — 82,60 pkt., 2) Skorupka — 79,60 pkt.

Kl. I. — 100 m klas. — 1) Poprawiak 1,29,5, 2) Porębski 1,36; 200 m dow. 1) Ciężki — 2,46,9, 2) Oliniak — 2,48,8; sztafeta 4×200 — 1) AZS (Wrocław) 11,35,7, 2) BBTS — 12,10; skoki z trampoliny — 1) Graber — 81,56, 2) Gajewski — 69,84.

Klasa mistrzowska (panie): 200 m klas. — 1) Kaletówna — 3,21,1 (rekord Polski), 2) Janasówna — 3,29,6; 100 m grzbiet. — 1) Szelangiewiczówna — 1,31, 2) Kaletówna — 1,31,6 100 m dow. — 1) Bemówna — 1,23, 2) Niedziela — 1,25,1; sztafeta 3×100 zmien. — 1) BBTS — 4,40,2, 2) Piast 4,44,5.

Kl. I — 100 m dow. — 1) Żurkówna — 1,32,8, 2) Wiśniewska — 1,34,4; 100 m klas. 1) Seidlówna — 1,45, 8, 2) Plaskura — 1,46,5; sztafeta 4×100 styl. dow. — 1) Warta 7,00,5, 2) BBTS — 7,05; skoki z wieży — 1) Furmańska — 25,24 pkt.

W punktacji ogólnej prowadzi Piast (Gliwice) 152 pkt. przed BBTS i Polonią (Bytom).

O wejście do Ligi

W uzupełnieniu wczoraj podanych wyników rozgrywek piłkarskich o wejście do Ligi podajemy resztę uzyskanych rezultatów:

WMKS — PKS 3:1, Lublinianka — KKS (Olsztyn) 1:0, Tarnovia — JKS 10:0, Legia (Krosno) — Partyzant 3:6 Victoria — Sarmacja 2:3, Radomskie KS — Widzew 0:0, Sokół — Legia (W-wa) 0:6, Mazur — WKS 2:5.

Trzynaście pików na „jednej ręce"

Ciechocinek żyje pod wrażeniem niebywałej sensacji bridgeowej — partii rozegranej w willi „Mazowsze" przy ul. Targowej przez pp.: Strzeszyńskiego, Józefa Kołodziejskiego, Antoniego Wrzesińskiego i Eugeniusza Holyego. Bardzo rzadki w dziejach bridgea wypadek otrzymania przez jednego z graczy 13. kart w jednym kolorze został protokolarnie stwierdzony przez graczy i trzech świadków. Poniżej treść protokołu:

„Spisany w dniu 16 lipca 1947 r. w Ciechocinku, willa „Mazowsze" przy ul. Targowej nr 4, w sprawie partii bridgea, rozegranej przez p Strzeszyńskiego (A) — Kołodziejskiego Józefa (B) — Wrzesińskiego Antoniego (C) — i Holyego Eugeniusza (D), w obecności świadków: Lekkiego Włodzimierza, Wencla Ignacego i Wilczyńskiego Franciszka.

Po przepisowym przemieszaniu kart i przełożeniu kart oraz po rozdaniu ich gracze licytują: A — „coeur", B — „2 tref", C — wielki szlem w „pique", D — „contra", A — „passe", B — „passe", C — „recontra", D „passe" A i B „passe".

Gracze grają: D wychodzi asem „carreau", A i B dod. małe „carreau", po czym C okazuje wszystkim, otrzymane wszystkie, tj. 13 „pique", i wygrywa grę.

Bardzo rzadki w dziejach „bridgea" fakt otrzymania na „jednej ręce" 13 kart w jednym kolorze, oraz prawidłowy przebieg gry, potwierdzają obecni swymi podpisami.

Ciechocinek, dnia 16 lipca 1947 r. (—) Strzeszyński Kazimierz, (—) Kołodziejski Józef, (—) Wrzesiński Antoni, (—) Holy Eugeniusz, (—) Lekki Włodzimierz((—) Wencel Ignacy, (—) Wilczyński Franciszek. *(wik)*

Mecz Warta — Tęcza (3:1) został ze względu na nieodpowiedni stan boiska rozegrany, jako spotkanie towarzyskie. W wygranym wysoko przez KKS (Poznań) meczu z Motorem, zweryfikowany zostanie w. o. 3:0.

Otrzymaliśmy nowy transport **Włóczki** szydełkowej i dziewiarskiej oraz przędzy tkackiej. Sprzedaż tylko odsprzedawcom i warsztatom.

WEŁNA

Czesław Białecki

SKUP — WYMIANA — HURT

Uprawniona Agentura Centrali Krajowych Surowców Włókienniczych
Poznań, ul Roosevelta 19 tel. 70-57
Oddział w Bydgoszczy ul. Dworcowa 54 tel. 33-13
Biura czynne od 8-15 w soboty od 8-13
4145

Pokosty lniany i syntetyczny
Lakiery bezbarwne i kolorowe
poleca po cenach zniżonych
Wytwórnia lakierów i pokostów
„FARBOLAK"
Gdańsk-Wrzeszcz, Partyzantów 30
telefon 420-98
Kupujemy kalafonię, olej lniany oraz wszelkie żywice. (4095

BURSZTYN
kupuje po NAJWYŻSZEJ CENIE
Państwowa Wytwórnia Wyrobów Bursztynowych
G. W. D. P. M.
GDAŃSK - WRZESZCZ
ul. Kochanowskiego 41
3777)

WEŁNĘ OWCZĄ
- surową -
zakupuje stale
po cenach rynkowych:
CENTRALA ZAOPATRZENIA I ZBYTU ZRZESZEŃ PRYWATNEGO PRZEMYSŁU OKRĘGU ŁÓDZKIEGO
ŁÓDŹ
ulica Zachodnia nr 52
TELEFON NR 176-20
3858)

KUPIMY
dobry silnik elektryczny
pierścieniowy 18 KW (25 PS)
około 1.500 obrotów
220 / 380 Volt.
Zgłoszenia do I. K. P. Bydgoszcz pod Nr „4134"
4134

UWAGA REPATRIANCI!
W myśl Ustawy o amnestii gospodarczej, dotyczącej ujawniania posiadanych kapitałów tak w kraju, jak za granicą, zaistniała możliwość przekazywania walut obcych z zagranicy do Polski.
Wszelkie formalności związane z załatwianiem przekazów walut obcych, należności lub innych wartości oraz majątkowe sprawy sporne jak również rewindykacje należności majątków posiadanych za granicą, załatwiamy szybko wypłacamy pełną równowartość,
TOWARZYSTWO PRZEMYSŁOWO HANDL. „TELIMEX" Sp. z o. o.
TEXTIL — IMPORT — EXPORT
ŁÓDŹ, ulica Piotrkowska 66 Telefon 183-44
4031

Uczeń drogeryjny
z odpowiednim wykształceniem natychmiast potrzebny
Nowa Drogeria Walerian Baumgart
Bydgoszcz Al. 1 Maja 61
4140

Włosie końskie, szczecinę
kupuje stale
„Borsuk" Wytwórnia Szczotek i Pędzli
Bydgoszcz, ul. Zduny 8
Polecamy nasze wyroby (22

Rozpowszechniajcie „IKP"

SUM
WARSZAWA, Żurawia 33
Poleca: wszelki sprzęt
DLA RYBAKÓW i WĘDKARZY
oraz stowarzyszeń i kupców na prowincji. (4124

Wzmianka o przetargu

Zwraca się uwagę na przetarg na budowę zamrażalni dla ryb, ogłoszony w „Kurierze Szczecińskim" w dniu 8. 8. 1947 r.

Państw. Zjedn. Przem. Konserw.
4148

NAUKA

UPRAWNIONY do nauczania stenografii i pisania na maszynie z praktyką, korzystne propozycje. Wiadomość Olsztyn, C. Skłodowskiej 11/6 S.C. (3887

ZAWIADOMIENIA

PAŃSTWOWE Koedukacyjne Liceum Hodowlane i Liceum Hodowli Drobnego Inwentarza w Samostrzelu p-ta i st. kol. Samostrzel wojew. pomorskie przyjmują zapisy kandydatów do klas pierwszych. Od kandydatów wymagane ukończone gimnazjum ogólnokształcące lub zawodowe. Dla kandydatów bez małej matury przewidziana klasa wstępna. Nauka bezpłatna. Internat na miejscu. Stypendia dla niezamożnych uczniów. (4154

SPRZEDAŻ

NA sprzedaż jedna fisharmonia 17 oktaw. Sylwester Sadowski organista, Swiecie nad Wisłą, ul. Klasztorna. (4131

PIECE elektryczne do hartowania emalii i ceramiki wykonuje Placyd Bednarski, Łódź, Piotrkowska 224. (3856

TOREBKI damskie, ceny zniżone, różne kolory, wysyła za zaliczeniem Wytwórnia Torebek Damskich, Łódź, Piotrkowska 115. (4016

MANEKINY krawieckie damskie, męskie, poduszki do prasowania oraz figury wystawowe poleca Józef Sobczak, Łódź, Zgierska 17. Wytwórnia manekinów. (3981

TANIE źródło zakupu: Figurki metalowe, popielnice przyciski, kałamarze, biżuterki itd., lusterka wszelkiego rodzaju naczynia aluminiowe, wyroby blaszane oraz drzewne poleca po cenach hurtowych firma Jan Borowski i Ska Warszawa, Bagno 1. (4017

VICTORIA — oryginalny klej kauczukowy do dętek po cenach fabrycznych wysyła za zaliczeniem „Reklama". — Łódź, Piotrkowska 46. (3853

KOSZULE krawaty marki „Krawat Polski" poleca E Krysiak po niskich cenach oraz przyjmuje zamówienia z powierzonych materiałów. Łódź, Piotrkowska 136. (3859

DOMY, wille, gospodarstwa, młyny, place budowlane interesa handlowe poleca, przyjmuje wszelkie zlecenia sprzedaży Małek Bydgoszcz, Al. 1 Maja 46. (11473

SPRZEDAM beczki. Wiadomość Bydgoszcz, Śląska 16 m. 4. (29

OKAZYJNIE do sprzedania koła do wałów transmisyjnych od 200 mm do 1.100 mm oraz wieszaki i wsporniki. Fabryka Maszyn Rolniczych i Odlewnia Żelaza, Zduńska Wola, Złotnickiego 44. (4142

UWAGA KUPCY. Najtańsze źródło pończoch i galanterii Firma „Pola". Łódź, Pl. Wolności 10. (4152

SPRZEDAM maszynę do liczenia korzystnie. Oferty IKP Bydgoszcz pod „Włoska". (4151

FISHARMONIĘ sprzedam okazyjnie, wiadomość: Bydgoszcz, Hetmańska 31/4. (4149

SPRZEDAM maszynę do liczenia nową, ręczną 4 działania, Brunschwiga typ 20 rok 1944. Bydgoszcz, Długa 25, sklep żelaza. (77

WÓZKI dziecięce „autka" w dużym wyborze najlepszym wykonaniu po cenach fabrycznych poleca Wytwórnia Wózków Dziecięcych, Bydgoszcz, Warmińskiego 15. (78

Beczki
różne
w masowej produkcji poleca:
Spółdzielnia „ODBUDOWA"
GUBIN
ul. Wyspiańskiego 1
4133

MASZYNA do szycia skóry lub materiału na sprzedaż. Bydgoszcz, Wąska 5. (79

„SETKĘ" na starter sprzedam. Bydgoszcz, Podwale 8/1 godz. 15—18. (85

KREDA szkolna w laskach I gat. hurt — detal, poleca Księgarnia „Pochodnia" Włocławek Kościuszki 5. (4146

WYTWÓRNIĘ wód gazowych, rozlewnię piwa i octu w wojewódzkim mieście sprzedam z powodu zmiany interesu. Oferty pod „Wytwórnia" do IKP Łódź, Piotrkowska 66. (3899

FOTEL dentystyczny pneum. oraz inne urządzenia i narzędzia dent. sprzedam. Oferty do IKP Bydgoszcz pod A. B. 7002. (75

DACHÓWKĘ cementową czerwoną, pierwszej jakości po przystępnych cenach poleca: Zachariusz, Bydgoszcz, Śląska 12/4. (65

KUPNO

SODĘ AMONIAKALNĄ krystaliczną, oczyszczaną oraz tłuszcze techniczne, każdą ilość zakupi Fabryka Przetworów Chemicznych „Gwiazda" Toruń, ul. Mostowa Nr 9 — tel. 957. (4072

STARTER do Forda Eifel kupię. Bydgoszcz Warmińskiego 10/3. (49

KUPIĘ lub dzierżawię piekarnię w większym mieście. Zgłoszenie IKP Bydgoszcz „4160" (4160

KUPIMY motor 4-cyl. Henschel pompa po pr. stronie. Oferty do IKP Bydgoszcz pod LW. (73

WOLNE POSADY

RZĄDCA z praktyką rolniczo - hodowlaną majątek 500 ha, oraz magazynier z umiejętnością prowadzenia ksiąg rolniczych — natychmiast potrzebni. (4153

MASZYNISTKI — biuralistki poszukuje. Zgłoszenia Bydgoszcz, Wyzwolenia 17. Zrzeszenie. (84

PRACY POSZUKUJĄ

POMOCNIK technik budowlany przyjmie posadę. Miejscowość obojętna. Oferty IKP Gniezno „Technik". (4141

KWINTET salonowo-dancingowy podwójne instrumenty, bogaty repertuar poszukuje placówki od pierwszego września. Oferty kierować IKP Bydgoszcz pod 1917. (3933

RZĄDCA - buchalter starszy poszukuje posady na majątku, ma również kilkuletnią praktykę w przemyśle i kupiectwie, przyjąłby posadę buchaltera, kasjera, ekspedienta lub inną, miejscowość obojętna. Oferty IKP Bydgoszcz pod 900. (4139

KSIĘGOWY bilansista samodzielny, długoletnią praktyką, księgowość przebitkowa przyjmie odpowiednią pracę. Oferty IKP Bydgoszcz „4155". (4155

CZELADNIK piekarski obeznany cykiernictwie szuka posady. Oferty IKP Bydgoszcz nr 80. (80

POKOJE

PANI poszukuje umeblowanego pokoju przy kulturalnej rodzinie. Oferty do IKP Bydgoszcz pod „Ubezpieczenia". (82

LEKARZ dentysta poszukuje Bydgoszczy mieszkania 3—5 pokojowego. Warunki do omówienia. Wiadomość: Bydgoszcz, Cieszkowskiego 13/1. (70

ZAMIANY

ZAMIENIĘ pokój, kuchnia, wygody — Włocławek na Łódź. „Pochodnia" Włocławek 51. (4147

RÓŻNE

FOTOGRAFIE nagrobkowe (porcelanowe) wykonuje „El-Cha-Film". Warszawa, Jerozolimskie 27. Prowincje informujemy listownie. (3862

CZAS zerwać z przestarzałymi metodami w kosmetyce! W wyrobach „Florina" zastosowano już najnowsze zdobycze w tej dziedzinie. Do nabycia wszędzie. (4051

POSZUKIWANIA

MICHAŁ odezwij się. Jesteśmy w Szczecinie. Krasińskiego 21 Cygan i Niuńka. (3948

UNIEWAŻNIENIA

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty, kartę RKU — Brodnica na nazwisko Jan Błaszkiewicz, Kurzętnik, pow. Lubawa. (4156

UNIEWAŻNIAM skradzione świadectwo maturalne na nazwisko Roman Byrszel, Bydgoszcz. (86

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację nauczycielską Nr 1691, wydaną przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego. Adamkiewicz Kazimierz, Bydgoszcz. (83

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację służbową, wydaną p. D.L.P. Gdańsk nr „1604" Eugenia Bzymkowa. (69

MATRYMONIALNE

SAMOTNY 42, technik wyższe studia, sytuowany, poślubi inteligentną lat 40, posiadająca przedsiębiorstwo handlowe, młyn, tartak, wolny zawód, fabrykę metalową, włożę kapitał 2 miliony. Łódź, poste-restante, legitymacja 57. „Zdecydowany". (4144

POZNAM w celu matrymonialnym młodą, przystojną, muzykalną, aby gorycz rozczarowań przemienić w słoneczną radość. Warunki odpowiednie posiadam. Zgłoszenia proszę kierować IKP Łódź, Piotrkowska 66, pod „Kulturalny". (4143

SAMOTNA lat 48 braku znajomości pozna zrównoważonego pana. Cel matrymonialny. Oferty IKP Gdynia leg. 478/37. (4157

KAWALER przystojny, o dobrym charakterze, bez nałogów; — większa gotówka, dotychczas na kierowniczych stanowiskach pozna w celu matrymonialnym milutką, wesołą panią do lat 26, która posiada przedsiębiorstwo handlowe, lub dopomogłaby do jego założenia. Oferty z fotografią, której zwrot i dyskrecję zaręcza do IKP Bydgoszcz pod „rycerski". (76

DLA znajomej, panny 20-letniej, jedynaczki, miłej, średnim wykształceniem, muzykalnej, poszukuję pana na odpowiednim stanowisku. Cel matrymonialny. Panowie religijni zechcą złożyć oferty IKP Bydgoszcz „71". (71



ŚWIATOWEJ SŁAWY psychografolog przepowiada przyszłość, nadesłać datę urodzenia załączyć 100 zł na odpowiedź. Adres: Psychografolog Bersando Bydgoszcz, ul. Cieszkowskiego 8 m. 1. Skrytka poczt. 43. Przyjmuje osobiście cały dzień. (61

KULTURALNA, przystojna, wiek średni, posiadająca przedsiębiorstwo, pozna pana z wykształceniem do 50 lat chętnie leśnika. Cel matrymonialny. Oferty poste-restante „Las" — Rzeszów. (4159

Humor zagraniczny



— Tylko proszę: bez żadnych poufałości, młodzieńcze.

REDAKCJA I ADMINISTR Bydgoszcz, Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY:
ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) — Telefon 24-29
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH. AGENTURY NA PROWINCJI DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP"
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 20 — TEL. 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA: Drobne po 15 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin i pracy 5 zł za słowo. Minimalna opł. za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej.
Ogłosz. milimetr.: w tekście 50 zł za 1 mm. Za tekstem 20 zł Urzędowe przetargi 20 zł. Nekrologi od 20 — 50 zł. Tabelaryczne, bilanse 30 zł. Niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Czcionki i tłok: Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Marsz. Focha 18, — telefon 18-99. B-35730